Dziś „Gazeta Sportowa" | Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 261 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sroda, 22 września 1926 r. Rok XI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.—; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — sekretarjat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracjai ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej

Na naradę z marszałkiem Piłsudskim

pojechał wczoraj prem. Bartel

Nasz warsz. koresp. telefonuje: O godz. 11 m. 30 wieczorem premjer wyjechał do Druskienik do marszałka Piłsudskiego. Celem podróży jest, jak dowiadujemy się, porozumienie się z marszałkiem w sprawie budżetu wojskowego.

Sprawy mniejszości

rozpatrywane będą w sobotę

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Minister Młodzianowski na konferencji z pos. Zwierzyńskim jako reprezentantem rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych ustalił zwołanie komisji do tych spraw na sobotę 25 b. m.

Sprawozdanie Brianda

z rozmów ze Stresemannem

PARYŻ, 21 września. (Pat.) — Na posiedzeniu rady ministrów Briand przedstawił rezultaty swych rozmów z Stresemannem. Rząd uznał jednomyślnie korzyści tych rozmów i pożytek z dalszego ich prowadzenia. Na najbliższych posiedzeniach rady ministrów rozpatrzone zostaną wynikające z tych rozmów zagadnienia techniczne. Rząd polecił Briandowi wyrażenie Stanom Ziednoczonym kondolencji z powodu katastrofy na Florydzie.

Min. Stresemann

szykuje się do dalszych rokowań

GENEWA, 21 września. (ATE.) Minister Stresemann, który miał pozostać w Genewie do końca tygodnia na wiadomość o uchwale francuskiej rady ministrów, upoważniającej Brianda do dalszego prowadzenia rokowań, postanowił przybyć do Berlina w nadchodzący czwartek. Na piątek wyznaczono posiedzenie rady ministrów, na którem, po złożeniu sprawozdania, Stresemann zażąda upoważnienia do dalszego prowadzenia rokowań na podstawach ustalonych w Toiry. Wobec przyśpieszenia tej decyzji spotkanie Brianda ze Stresemannem nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach października. W początku przyszłego tygodnia w kołach niemieckich oczekują przybycia do Berlina francuskich znawców finansowych celem omówienia kwestji jednocześnie związanych z mobilizacją obligów kolejowych.

W chwili odlotu

spłonął aparat Foncka. Dzielny lotnik zdołał się uratować

LONDYN 21 września. (ATE). Lotnik francuski Fonck, który miał dzisiaj rano rozpocząć wielki lot z Nowego Jorku do Paryża, uległ przy starcie strasznej katastrofie. Kiedy Fonck wzniósł się w powietrze, rezerwoar zawierający cztery tony benzyny, stanął w płomieniach. Fonckowi i jego towarzyszowi Courtayn udało się na czas wyskoczyć, natomiast mechanik razem z aparatem uległ katastrofie.

Wrogo wobec rządu

jest usposobiony cały sejm

Ostra krytyka w komisji budżetowej i kawał w kom. skarbowej
Może jednak ta burza skończy się pokojowo

Wrażenia

Wczorajsze obrady komisji skarbowo-budżetowej były raczej odbiciem nastrojów sejmowych niż wyrazem powziętych decyzji.

Kluby prawicowe, z wyjątkiem narodowo-chrześcijańskiej, zapowiadały różne poprawki do prowizorjum i dosyć wyraźnie manifestowały swoją niechęć dla rządu.

Również po lewej stronie izby dało się wyczuć wiele niezadowolenia z rządu. Klub N. P. R. odłożył decyzję na później. Klub „Wyzwolenia" musiał wydelegować pos. Poniatowskiego do dyskusji, ponieważ zwykły przedstawiciel klubu przy dyskusji budżetowej pos. Wyrzykowski nie chciał uzasadniać wniosku w głosowaniu za prowizorjum. Klub P. P. S. zapowiedział wprowadzić głosowanie za budżetem, ale także ma wiele zastrzeżeń.

Charakterystyczne jest, że i w klubie pracy ujawniła się duża niechęć względem rządu, tak, że pos. Kościałkowski objął referat budżetu właściwie bez porozumienia z klubem.

Bardzo być jednak może, że te rozmaite burze klubowe wyładują się w dyskusji komisyjnej, a na plenum uchwalenie prowizorjum na wieksze przeszkody nie natrafi.

Na posiedzeniu komisji skarbowej także powzięto uchwałę opozycyjną względem rządu. Mianowicie postanowiono przejść do porządku dziennego nad rządowym projektem ustawy o gminnym podatku wyrównawczym. Przeciwko projektowi rządowemu głosowała prawica, centrum i żydzi.

St. Gr.

Przebieg obrad

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej zagaił marszałek Rataj. Na propozycję p. Harusewicza (ZLN.) przewodniczącym komisji wybrano pos. Rymara (ZLN.), poczem p. marszałek zwrócił się do komisji z apelem, aby już obecnie wybrano referentów budżetu na rok 1927, oraz aby komisja zajęła się sprawozdaniem N. I. K. za rok 1925. Na wniosek przewodniczącego p. Rymara postanowiono, aby dla tych spraw odbyło się osobne posiedzenie komisji budżetowej w czwartek rano.

Zgodnie z propozycją p. marszałka, referentem prowizorjum budżetowego na kwartał IV wybrano pos. Kościałkowskiego (Kl. Pracy), który w krótkiem przemówieniu zreferował dodatkowe kredyty na kwartał III, oraz preliminarz prowizorjum budżetowego na kwartał IV.

Po referacie szereg mówców zwróciło się do obecnego na posiedzeniu ministra skarbu z interpelacjami. Między innemi pos. Harusewicz zapytywał ministra skarbu o źródło pokrycia wydatków z funduszów państwowych na uzbrojenie i uposażenie funkcjonarjuszów „Strzelca". Przedstawiciel M. S. wojsk. ppułkownik Petrażycki w sprawie powyższej oświadczył, iż „Strzelcy" korzystają jedynie z wypożyczanego im na uroczystości umundurowania i uzbrojenia, które w następstwie zwracają, podobnie zresztą, jak to się dzieje w stosunku do innych organizacji przysposobienia wojskowego.

Pos. Zdziechowski (Z. L. N.) zapytywał o podstawy prawne przekroczonych kredytów, na co minister wyjaśnił, iż przekroczone kredyty pochodzą z oszczędności.

Pos. Moraczewski (PPS.) zapytywał, czy w kredytach na kwartał IV są przewidziane podwyżki na uposażenie pracowników państwowych? Minister odpowiedział negatywnie.

Pos. Rozmarin (Koło żydowskie) interpelował w sprawie kredytów, udzielanych przez Bank Polski, domagając się przymusowego żyra przez banki prywatne dla tych kredytów.

Następnie komisja przeszła do dyskusji ogólnej nad przedłożeniem rządowem. Pos. Zdziechowski przypomniał decyzję komisji budżetowej w sprawie kredytów dodatkowych, powziętą w czerwcu 1925 roku i zakomunikowaną sejmowi, stwierdzając, że kredyty obecne są złamaniem ustawy skarbowej o prowizorjum budżetowem na kwartał III.

Mówca zapowiedział, że klub jego zgłosi wniosek o skreślenie art. 1 projektu ustawy o dodatkowych kredytach, zawierającego aprobatę wydatkowanych w III kwartale dodatkowych kredytów, oraz wniosek o zniżenie wydatków w IV kwartale do sumy 450 miljonów złotych, co stanowi sumę przeciętną wydatków w pierwszem półroczu. Pos. Łypacewicz (Wyzwolenie) zapowiedział, iż klub jego głosować będzie za prowizorjum budżetowem, jakkolwiek Wyzwolenie, mając zaufanie do marszałka Piłsudskiego, nie zawsze żywi zaufanie do ministrów przez niego wyznaczonych.

Pos. Bitner i Kwiatkowski (Ch. D.) omawiali politykę gospodarczą rządu i krytykowali nadmierne rozdymanie budżetu, zapowiadając polityczne określenie swego stanowiska na plenum sejmu.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad prowizorjum budżetowem na 4-ty kwartał b. r.

Przemawiali posłowie: Wiślicki (koło żyd.), Dąbski (str. chłop.), Ostrowski (Piast), Czertwetyński (ZLN.), Michalski (Ch. D.), Michalak (NPR.(, Poniatowski (Wyzwolenie), oraz Rozmaryn (koło żyd.).

W toku dyskusji kilkakrotnie zabierał głos również pan minister skarbu Klarner, oraz w związku z budżetem ministerstwa spraw wojkowych ppłk. Petrażycki.

Komisja skarbowa

też przeciwko rządowi

Wczoraj po południu, pod przewodnictwem posła Byrki obradowała sejmowa komisja skarbowa.

Poseł Ledwoch (str. chłop.) referował odesłaną przez plenum sejmu ustawę o samoistnym podatku wyrównawczym dla pokrycia deficytów w gminach wiejskich na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

Po przeprowadzeniu dyskusji komisja na wniosek posła Wartalskiego (ZLN.) **11-ma głosami przeciwko trzem przeszła nad projektem ustawy do porządku dziennego.**

Przerażająca katastrofa na Florydzie trwa

Pustynia z gruzów na przestrzeni 200 km.—Hollywood zrujnowane

LONDYN, 21 września.— Z Londynu donoszą, że katastrofa orkanu na Florydzie jest największą ze znanych katastrof elementarnych tego rodzaju. Na szerokości 200 klm. zostało wszystko cokolwiek wznosiło się ponad ziemię, zrównane z powierzchnią. Wszystkie wille, domy, zabudowania fabryczne, drapacze chmur i t. d. zostały zwalone w gruzy. Liczbę zabitych trudno nawet w przybliżeniu ustalić. Orkan trwa nadal i rozciąga się obecnie na rzekę Missisipi. Oczekują, że dzisiejszej nocy nastąpi jeszcze większa katastrofa.

Nad całą Florydą zawieszono stan oblężenia. Akcja ratunkowa natrafia na wielkie trudności.

Okazało się, że katastrofa dotknęła nietylko Florydę. Stany Illinois i Nebraska oraz wybrzeże Kalifornji są bardzo zniszczone.

Dochodzą wiadomości, że znane miasto wytwórni filmów, Hollywood, również padło ofiarą katastrofy i znajduje się całe w gruzach. Katastrofa na wybrzeżu Kalifornji ma być znacznie większą od katastrofy w Miami.

Z powodu katastrofy, która dotknęła Florydę i inne miejscowości, prezydent Coolidge zorganizował zbiórkę narodową na pomoc dla ofiar katastrofy.

NOWY JORK, 21 września. — Telefoniczne i telegraficzne połączenia z Florydą coraz trudniej jest otrzymać z powodu trwającego nad Meksykiem orkanu, który również ogarnia i Florydę. Przypuszczają, że orkan obecny wyrządzi jeszcze większe szkody aniżeli poprzedni.

NOWY JORK, 21 września. — Świadkowie orkanu na Florydzie którzy w pierwszej chwili przybyli tam z akcją ratunkową opowiadają o strasznych scenach, któ re rozgrywały się na całej Florydzie. Ludność bez wody i w ciemnościach popadła w stan bliski obłędu. Katastrofę i liczbę ofiar powiększyła ta okoliczność, że domy i wille oraz fabryki w Miami budowane były ze słabego materjału. To też pierwszy podmuch wiatru i woda podmywająca fundamenty zwaliły domy te w gruzy. Podczas trwania orkanu nad Florydą panowały wielkie ciemności z powodu olbrzymich czarnych chmur zwisających nad ziemią i ulewnego deszczu. Huragan wyrywał drzewa z korzeniami i unosił je w powietrzu, rzucając niemi i odłamkami muru na wszystkie strony i zabijając mieszkańców.

Lokatorzy pewnego hotelu schronili się w pierwszej chwili orkanu do piwnic gmachu. Jednak dostała się tam woda,, która szybko zalała piwnice, zatapiając znajdujących się tam ludzi. Nie zdołano uratować ani jednego z lokatorów tego hotelu.

Obliczają, że liczba zabitych wynosi powyżej 1.450 osób.

Podwyżki pensji urzędniczych

domaga się P. P. S.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym obradował klub PPS. Przewodniczył poseł Marek. Uchwalono po dłuższej dyskusji głosować za prowizorjum na IV kwartał, ale jednocześnie klub zgłosi wniosek **o podwyższeniu płac wszystkich urzędników cywilnych o 10 proc.** Wyniesie to 27 miljonów złotych na IV kwartał, a pokrycie tej sumy ma być uzyskane przez ściągnięcie zaległości podatku majątkowego.

W dyskusji atakowano silnie politykę gospodarczą rządu, a ostrej krytyce poddano zachowanie się policji zwłaszcza w województwie poznańskiem wobec klasy robotniczej.

Na widnokręgu politycznym

Polska w radzie ligi narodów

Uzyskanie przez Polskę trzyletniego mandatu do rady ligi narodów z prawem reelekcji jest wielkim sukcesem naszego państwa na terenie międzynarodowym. Sytuacja nasza w chwili obecnej z powodu wejścia Niemiec do ligi i wzrostu ich wpływów była trudna i tembardziej cieszyć się wypada z osiągniętego powodzenia.

Nie rezygnując z niczego, gdyż żadanie otrzymania stałego mandatu utrzymane zostało w całej pełni i skuteczniej, niż dotąd, będzie mogło być realizowane na terenie rady urzeczywistniliśmy obecnie w całej pełni nasz program minimalny, zdobyliśmy to, co w obecnej sytuacji zdobyć było można.

Polska, która dotąd nie zasiadała jeszcze nigdy w radzie ligi, zajmuje w niej obecnie jedno z ważniejszych stanowisk, tak na mocy zrozumienia jej międzynarodowego znaczenia przez wielkie mocarstwa, jak i na podstawie zaufania ogólnego zgromadzenia, a więc ludów świata, które obierając Polskę niemal że jednomyślnie, dały tem dowód sympatji ogólnej, którą ona się cieszy. Podkreślić dalej należy, że Polska jedyna uzyskała prawo do reelekcji, które wprawdzie nie gwarantuje, lecz przecie umożliwia ponowny wybór, a w obecnej chwili stanowi zaszczytne wyróżnienie, stawiające Polskę ponad państwami wybranemi na mandaty niestałe i zbliżające ją do mocarstw stale w radzie zasiadających.

Nawet na polu formy i ceremonjału dyplomatycznego, mającego na międzynarodowym terenie swoje znaczenie, uzyskała Polska wszystko, czego żądała, tak, że wejście jej do rady ligi dokonało się w atmosferze specjalnej kurtuazji. Polska żądała równoczesnego z Niemcami wejścia do rady ligi. Teren genewski obfituje we wszelakiego rodzaju kompromisy, które w zgrabnej formie spełniają postulaty jednych państw, nie urażając tem jednak drugich i dając im pewną formalną satysfakcję. Niemcy więc teoretycznie zostały do rady wybrane przed Polską, lecz faktycznie objęcie mandatów przez oba państwa odbyło się równocześnie, gdyż pierwsze zebranie i ukonstytuowanie się nowej rady odbyło się dopiero po całkowitem dokonaniu wyborów.

W dążeniu do zdobycia należnego mu międzynarodowego wpływu, zrealizowało nasze państwo znaczny etap. Dokonało tego z całą konsekwencją i stanowczością, lecz równocześnie z powściągliwością w formie postępowania i z taktem, które w wysokim stopniu przyczyniły się do wzmożenia otaczających je sympatji i do ugruntowania jego stanowiska na nowozdobytej pozycji. Wytężona i celowa praca naszej dyplomacji — a nie zabraknie jej z pewnością — w łonie rady ustabilizuje niechybnie nasze wpływy i doprowadzi w coraz to bardziej polepszających się dla nas politycznych warunkach do teoretycznego również i prawnego ustabilizowania naszego udziału w radzie. Znajdzie się tam obok nas sojuszniczka nasza Rumunja, obrana na trzy lata i Czechosłowacja, zawdzięczająca wybór przedewszystkiem personalnym walorom d-ra Benesza. Wielkie mocarstwa zachodu okazały nam swą przyjaźń, sytuacja nasza więc zapowiada się i układa w sposób pomyślny.

Dostojny gość

na obradach klubu P.P.S.

Nasz warsz. koresp. telef.:

Bawiący w Warszawie sekretarz Labour Party prof. Dalton był obecny wczoraj wraz z małżonką na obradach klubu P. P. S. Również wczoraj marsz. sejmu p. Rataj podejmował prof. Daltona wraz z małżonką w swoich apartamentach

Nowa Rada Ligi

Część naszej prasy z racji wejścia Polski do rady ligi uderzyła w tony tryumfalne, posuwając się do widocznej przesady w ocenie odniesionego sukcesu. Prawdą w tem jest, iż mogło wypaść gorzej i że w wytworzonej od marca niekorzystnej sytuacji otrzymaliśmy to, co jeszcze pozostało możliwego do przyjęcia.

W porównaniu z miejscem stałem, o które nasza reprezentacja genewska walczyła w marcu, zyskaliśmy niewiele. Rozpowszechniona u nas tendencyjna wersja o miejscu „półstałem" nie wytrzymuje ściślejszej krytyki, co więcej utrzymywać można z całą stanowczością, że reorganizacja rady zamiast zmniejszyć, raczej powiększyło różnicę pomiędzy miejscami stałemi a niestałemi. Tych ostatnich miejsc przybyło, a więc wartość każdego z nich jeszcze zmalała. Jak się rzecz w danej chwili przedstawia, chodziło raczej o kwestję prestige'u i doraźnego efektu, niż jasno pojmowanego interesu państwowego. Rząd Primo de Rivery w znanej odpowiedzi generalnemu sekretarzowi ligi uzasadniał swe wystąpienie względami obrażonej godności swego państwa

Nie inaczej stawiała poprzednio kwestję Brazylja. Jest to punkt widzenia jednostronny i niezbyt właściwy dla ligi narodów, ale cóż robić, gdy on głównie zaważył w minionem przesileniu. Co do rachuby utylitarnej — czy to w znaczeniu wyższem, czy też w mniej wysokiem czystopolitycznem, to nader trudno w danej chwili o niej mówić, bo nietylko zreformowana rada ligi jak cała organizacja staje się obecnie jakimś X-em, który wymyka się z pod ściślejszych obliczeń. Oczywiście dotychczasowi kierownicy ligi mają nadzieję nadawania jej w dalszym ciągu stosownego kierunku, lecz ta nadzieja może łatwo zawieść, jak już zawiodła w marcu, a i obecnie, gdy doszło do wystąpienia dwóch państw, mających pretensję do rangi mocarstwowej.

Z punktu widzenia straty i korzyści konkretnych, obliczonych na nieco dłuższą metę, niepodobna przeprowadzić bilans ostatniej sesji ligi, gdyż jedne i drugie są dzisiaj we mgle przyszłości, z której stopniowo będą się wyłaniały. To też i spory na te tematy są właściwie pozbawione gruntu, gdyż dotyczą przedmiotów, bardzo niepewnych, a czasem nawet fantastycznych. Czyż można na serjo mówić o tem, co zrobi i jak postąpi kiedyś liga, gdy dotychczasowa rola, a nawet samo jej istnienie stoi pod znakiem zapytania?

Konkretniej, niż liga przedstawia się obecnie Locarno, które świeżo doczekało się sfinalizowania swych aktów formalnych. Nie jest ono dziełem ligi, która odegrała tu rolę bierną i była właściwie narzędziem w ręku właściwych autorów paktu. Ci ostatni ułożyli pomiędzy sobą, że niemcy mają zgłosić swą kandydaturę do ligi, a ta ma ich przyjąć i dać im miejsce w radzie. I tak się stało lubo nie bez pewnych tarć. Locarno stało się już ważnym czynnikiem polityki międzynarodowej niezależnie od możliwych powikłań w łonie ligi i jej przyszłego losu.

Zdaje się, że względnie zbyt wiele uwagi poświęcamy lidze i jej sztucznym kombinacjom, a zbyt mało interesujemy się opinją europejską i jej stosunkiem do nas. W powierzchownem mniemaniu liga jest centralnym organem opinji nie tylko europejskiej, lecz i światowej, a więc marka uzyskana w lidze decyduje poniekąd o tej opinji. Błąd polega na tem, że liga kieruje się własną dyplomacją i stara się łagodzić wszelkie spory, mniej dbając o to, która strona ma słuszność i czyje skargi są uzasadnione. Liga w stopniu b. małym wytwarza opinję, a w nierównie większym jej ulega, chociaż umie się na różne sposoby maskować. J. Mazurski.

Trzecia izba w Polsce

Regulamin Rady Prawniczej

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono regulamin rady prawniczej.

Na mocy tego regulaminu rada prawnicza opinjuje w komisjach stałych lub nadzwyczajnych.

Komisje stałe rady prawniczej są: komisja redakcyjna, komisja administracji ogólnej, komisja administracji gospodarczej, kom. administracji samorządowej, komisja prawa cywilnego i komisja prawa skarbowego.

Komisje nadzwyczajne będą tworzone przez prezesa rady prawniczej w miarę potrzeby w zależności od przedmiotu obrad.

Komisje składają się z pięciu osób, a mianowicie czterech radców i referenta. Dla ważności posiedzenia wystarcza obecność 3-ch osób; w posiedzeniu komisji może uczestniczyć z głosem stanowczym właściwy minister lub jego delegat.

Powiększenie składu komisji może nastąpić na zarządzenie prezesa rady w wypadkach, jeżeli komisji przekazano bardziej skomplikowany projekt.

Jeżeli istota projektu tego wymaga, prezes rady może zarzadzić wspólne obrady dwóch lub wiecej komisji.

Ogólne posiedzenia rady odbywają się na zaproszenie prezesa rady i pod jego przewodnictwem w celu koordynacji prac poszczególnych komisji. W posiedzeniach ogólnych biorą udział radcowie zwyczajni i wyznaczeni przez prezesa rady prawniczej referenci rady.

Prezes rady prawniczej kieruje tokiem prac rady, rozdziela projekty pomiędzy poszczególne komisje oraz przestrzega terminowego ich opracowania.

Wiceprezes rady pomaga prezesowi rady w powyższych czynnościach oraz zastępuje go w miarę potrzeby w kierownictwie pracami rady.

Przewodniczący obrad kierują pracami komisji, którym przewodniczą. W razie wspólnych obrad połączonych komisji (§ 2 ust. 3) przewodniczy obradom przewodniczący tej komisji, do której projekt najpierw skierowano.

Referent danej komisji pomaga przewodniczącemu w kierownictwie prac komisji.

Projekt ustawy lub rozporządzenia, skierowany do rady prawniczej, będzie niezwłocznie przedstawiony prezesowi rady który wyznaczy referenta oraz termin do referowania przez niego projektu.

Jeżeli minister sprawiedliwości uzna na podstawie wniosku referenta projekt za niebudzący wątpliwości, zarządzi skierowanie go stosownie do właściwości.

Jeżeli zajdzie potrzeba poddania projektu obradom komisji, prezes rady wyznaczy komisję, do której projekt ma być skierowany.

Posiedzenie komisji zwołane będzie na termin najbliższy z uwzględnieniem czasu, niezbędnego do przygotowania referatu i przesłania go członkom komisji.

Posiedzenia komisji obradują bez odroczeń do czasu zaopinjowania projektu w całości.

Jeżeli projekt ma cechy nagłości lub jeśli właściwy minister tego żąda, prezes rady wyznaczy termin, w którym komisja powinna opinję przygotować.

Opinja rady prawniczej w komisjach i uchwały na ogólnych posiedzeniach rady zapadają większością głosów osób obecnych, uprawnionych do głosowania.

Przewodniczący głosuje narówni z innymi; w razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

Biuro rady przestrzega, aby wchodzące do rady projekty były z zachowaniem przepisów niniejszego regulaminu opinjowane i w ostatecznej formie skierowane według właściwości.

Biuro rady prowadzi kontrolę oddanych do zreferowania projektów oraz systematyzuje projekty w związku z obowiązującem ustawodawstwem, a to celem doprowadzenia do kodyfikacji poszczególnych działów ustawodawstwa.

Radcy rady prawniczej otrzymują zwrot kosztów podróży I-ej klasy oraz djety za udział w posiedzeniach według norm dla członków komisji kodyfikacyjnej.

Wiceprezes rady prawniczej otrzymuje ponadto za swoje czynności wynagrodzenie w wysokości ustalonej przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu.

Wynagrodzenie radców i referentów, nie pozostających w służbie państwowej, określi minister sprawiedliwości w porozumieniu z **ministrem skarbu.**

Skandal w Frankopolu

Wzięli miljony złotych od rządu,

a fabrykę sprzedają Czechom

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Od kilku dni krążą po Warszawie uporczywe a niepokojące pogłoski, że czechosłowacko - francuskie towarzystwo „Skoda" zakupiło spółkę akcyjną „Frankopol", budującą od kilku lat na Okęciu fabrykę samolotów i motorów.

Mówi się nawet, że właścicielom „Frankopolu" czesi wypłacili już 180,000 dolarów gotówką.

Byłby to niebywały skandal, którym natychmiast muszą się zająć czynniki rządowe.

Spółkę „Frankopol" zorganizowali przy żywym wspóudziale i poparciu gen. Zagórskiego główni akcjonarjusze „Pocisku".

Przed wybudowaniem fabryki przemyślni przemysłowcy zawarli z rządem (ściśle departamentem żeglugii powietrznej) bardzo dogodną umowę na dostawę aparatów i **motorów dla armji.**

W myśl tej umowy podjęli znaczne, kilka miljonów złotych wynoszące zaliczki i za te właśnie pieniądze rozpoczęli budowe swej fabryki.

Dotychczas fabryka nie jest gotowa, „Frankopol", mimo pobranych zaliczek, nie dostarczył ani jednego aparatu, ani jednego motoru.

W prowizorycznych swych warsztatach przeprowadzają jedynie naprawę starych motorów, co stanowi jednoprocentowy zaledwie ekwiwalent pobranych zaliczek.

Obecnie kombinatorzy „frankopolscy" w przededniu kompromitacji, a co gorsza wizyty prokuratora oddają „swe dzieło" w ręce zagranicy i biorą za to... 180,000 dolarów.

Pogłoski zbyt są niepokojące, a i zbyt do prawdy podobne, aby opinja publiczna nie otrzymała natychmiast **wyjaśnień.**

Polak — wiceministrem Turcji

Nie chciał nim być, bo za mało płacili

Wiosną roku ubiegłego profesor J. Rostafiński z Warszawy był zaproszony przez rząd turecki do Anatolji celem zbadania stanu kultury rolnej.

Prof. Rostafiński odbył tę podróż i w wyniku swych badań przedstawił rządowi tureckiemu szereg projektów, prowadzących do podniesienia kultury rolnej.

Na tem tle powstała zaszczytna dla naszego uczonego propozycja objęcia stanowiska wiceministra rolnictwa w rządzie tureckim. P. Rostafiński odrzucił tę propozycję, i to podobno z tego względu że ofiarowywano mu zbyt niskie wynagrodzenie.

Niemcy, patrzący zazdrosnem okiem na polską ekspansję gospodarczą w Turcji, wyzyskali odmowę prof. Rostafińskiego i natychmiast ulokowali na wpływowem stanowisku tureckiego wiceministra rolnictwa swego męża zaufania, prof. Schidta.

Odrzucenie przez polskiego uczonego zaszczytnej propozycji niewątpliwie będzie stratą dla rozwoju naszych stosunków z Turcją, zwłaszcza w dziedzinie eksportu maszyn i narzędzi rolniczych. Jest bowiem rzeczą naturalną, że wiceminister rolnictwa tureckiego — Niemiec — będzie forytował niemiecką produkcję maszyn rolniczych, a rozporządzając dużemi wpływami z racji swego stanowiska w rządzie nieraz zapewne podstawi nogę naszym wysiłkom eksportowym.

—o—

Gigantyczny wysiłek

Po 24 godzinnem pływaniu opuściły ją siły o 600 yardów od brzegu

LONDYN, 21 września. (Pat.) - Pływaczka angielska miss Mona Maclellan, która wypłynęła onegdaj o 5.30 po południu z Gris Nez w grupie trzech innych pływaków usiłujących przepłynąć kanał La Manche, znalazła się o godz. 6.55 po południu, a więc po 24 godzinach i 20 minutach, w odległości około 600 yardów od molo admiralicji w Dover i wówczas, uczuwszy, że opuszczają ją siły, postanowiła zaniechać dalszych wysiłków. Miss Maclellan jest pierwszą kobietą, która płynęła bez przerwy wciągu tak długiego czasu.

1042—15
ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION

Przygania kocioł garnkowi...

Wielka awantura p. Wł. Grabskiego z posłami

Kredyty zlecone czy korupcyjne?

Jak p. Wł. Grabski zapewnił sobie poparcie polityczne?—Dziwne stosunki b. premjera ze szpiegiem i oszustem

W związku z napaścią p. Władysława Grabskiego na członków komisji sejmowej posłów Michalskiego, Byrkę, Rosmarina, Wyrzykowskiego, ten ostatni zwrócił się z pismem do marszałka sejmu Rataja, w którym zapewnia, że dzięki wcześnie otrzymanym informacjom poufnym, o przeszłości Illinicza, zorjentował się natychmiast i w styczniu 1924 r. zaczął przestrzegać znajomych i przyjaciół politycznych przed tegoż osobą. Wkońcu rozwinął intensywną akcję na terenie swego stronnictwa przeciw robocie p. Illinicza.

Można natomiast powiedzieć, że p. Władysław Grabski pozostawał z tą „osobistością" w bliskich i niejasnych stosunkach materjalnych. Jako dowód, niech posłużv fakt, że na rachunku tak zwanych kredytów zleconych w Banku gospodarstwa krajowego, figuruje suma 200 tysięcy zł. wypożyczona związkowi, na którego czele stał Illinicz. Kredyty zlecone wyszły na światło dzienne w roku bieżącym przy rozpatrywaniu preliminarza budżetowego ministerstwa skarbu, na skutek energicznej interwencji. Wyszło wtedy na jaw, iż kredyty zlecone, których wysokość w Banku gospodarstwa krajowego dosięgła cyfry 6 miljonów zł. zostały tam wprowadzone na poufne zlecenie p. Władysława Grabskiego. Nie były to kredyty udzielane petentom przez zarząd banku na podstawach kredytowych, lecz pożyczki polityczne, udzielane na skutek bezpośredniego zlecenia p. Grabskiego i to tylko pewnym instytucjom dla zapewnienia sobie poparcia pewnych polityków. Nazywając rzecz po imieniu, kredyty te miały charakter poufnie korupcyjny. Kredytów takich udzielano za pośrednictwem najbardziej zaufanych osób, gdyż charakter samej pożyczki tego wymagał. Taki oto kredyt w wysokości 200 tysięcy zł. został udzielony z polecenia p. Władysława Grabskiego także związkowi handlowemu rolników polskich, w osobie naczelnego dyrektora Illinicza.

Jako drugi dokument dowodowy że nikogo innego, jak b. „ministra polskiego" Władysława Grabskiego „łączyły" bliskie i niejasne stosunki z osobą niegodną, niech posłuży sprawozdanie nadzwyczajnej komisji skarbowej dla zbadania głównego urzędu żywnościowego. W skład tej komisji nie wchodzi ani pos. Michalski, ani pos. Byrka, ani pos. Rosmarin, ani pos. Wyrzykowski, pomimo to stwierdziła ona, że suma zadłużenia w bankach państwowych wynosi 1.926.633.94 zł. i że mało jest prawdopodobieństwa otrzymania jej z powrotem.

Jasnem jest dla każdego, że banki rządowe nie udzielały nikomu takich kredytów bez wiedzy szefa rządu i ministra skarbu, którego tekę piastował wówczas p. Grabski. W końcu nadzwyczajna komisja sejmowa uchwaliła przyjęty później przez plenum izby wniosek, wzywający rząd, aby sprawę głównego urzędu żywnościowego przekazał prokuratorowi.

Trzecim dowodem bliskich i niejasnych stosunków z odsiadującym karę 6-letniego ciężkiego więzienia Illiniczem jest ta okoliczność, że p. Grabski już 11 września b. r. mówi o pretensji rządu do mnie zgłoszonej w liście zaledwie 8-go września, czyli na trzy dni przedtem. Widocznie o zamierzeniu zgłoszenia tej pretensji musiał wiedzieć wcześniej, jakkolwiek nie udało się mu stwierdzić, iż zgłoszenie to specjalnie posłuży jako instrument do walki ze mną.

Nowa odpowiedź p. Wł. Grabskiego

na poniedziałkowe deklaracje posłów

Nasz warsz. koresp. telef.:

W dniu wczorajszym wieczorem były premjer p. Wł. Grabski przesłał na ręce klubu sprawozdawców sejmowych nowe długie oświadczenie, będące odpowiedzią na odczytane w poniedziałek z trybuny sejmowej deklarację pos. Byrki, Michalskiego, Rozmaryna i Wyrzykowskiego.

Przedewszystkiem p. Wł. Grabski daje odpowiedź pos. Byrce i oświadcza, że on jeden zajął się samą sprawą zapałczaną, ale nic o niej nie powiedział nowego poza wychwalaniem swoich zasług dla poprawienia ustawy. Twierdzenie. że rząd wprowadził monopol zapałczany pod presją spółki szwedzkiej nazywa premjer insynuacją i pisze dalej:

„Do dzisiejszego dnia wszystkie idące po sobie rządy stwierdzają, że umowa zapaczana jest korzystną, wobec tego miotania się na nią pojedyńczych posłów i różne epitety, których używa pos. Byrka dowodzą jedynie zapamiętałej do mojej osoby nienawiści.

Pos. Byrka — pisze p. Wł. Grabski — niepotrzebnie zapewnia, że nie zwracał się do mnie o posadę.

Przy stosunkach, które między nami panowały, było to nie do pomyślenia. Ale od początku moich prawie dwuletnich rządów nie było takiego kwartału, w którymby do mnie nie zwracano się, abym pos. Byrce dał to, lub inne dobre stanowisko".

Dalej zabiera się p. W. Grabski do pos. Michalskiego i stwierdza bez ogródek, że **bank, na którego czele stał p. pos. Michalski, brał udział w spekulacji walutowej.** Filja tego banku kupowała dolary po kursie 16 miljonów mk. na termin późniejszy, podczas kiedy kurs był 10 miljonów. Przytem pos. Michalski odmówił p. Grabskiemu zareagowania na takie zachowanie się filji banku krajowego, które szkodziło marce polskiej.

Stanowisko pos. Wyrzykowskiego p. Wł. Grabski nazywa zajadłem, a jego zarzuty o stosunku p. Grabskiego z głównym urzędem żywnościowym piętnuje jako wstrętną insynuację.

Najłagodniej odpowiada p. Grabski pos. Rozmarynowi, oświadcza tylko tyle, że kiedy pos. broni interesów poszczególnych, wynikających z umowy, to nie powinien sądzić o tem, czy umowa była dobra czy zła.

Zakończenie listu brzmi jak następuje:

Pan marszałek sejmu niepotrzebnie troszczył się o to, że gdyby uczynił zadość mojemu listowi otwartemu i wpłynął na zmianę składu komisji, to uniemożliwiłby jej pracę. Tak zapamiętałych wrogów w łonie sejmu, jak wymienieni wyżej, mam przecież niezbyt wielu. Po tem, co zaszło, fakt, że komisja będzie obradowała w tym samym składzie, ma już dla mnie mniejsze znaczenie. Dziś jest rzeczą widoczną, że na sąd bezstronny poważna część składu komisji zdobyć się nie będzie w stanie.

A moim celem było oczyścić w tej sprawie atmosferę i wydobyć na światło dzienne czynniki, które ją zagęściły, zatruwając powietrze jadem animozji osobistych.

Podpisano: Wł. Grabski.

Z bohaterską wolą zwycięstwa leci por. Orliński do Polski

IRKUCK, 20 września. — Por. Orliński wylądował szczęśliwie na lotnisku wojskowem pod Irkuckiem.

Wskutek złego stanu motoru lotnik polski zamierza odbyć drogę powrotną krótszemi etapami, nie przenoszącemi 1.000 kilometrów dziennie.

Dziś w południe i w nocy polscy lotnicy przy pomocy miejscowych sił technicznych naprawiali defekty motoru.

Aparat jest w dobrym stanie.

Jutro rano, o ile motor będzie doprowadzony do względnego porządku, lotnicy polscy odlecą w dalszą drogę do Krasnojarska, odległego od Irkucka o 800 kilometrów.

Wybuch benzyny na okręcie w Gdańsku

GDAŃSK, 21 września. (ATE). **W porcie gdańskim na okręcie „Anna" eksplodował ładunek złożony z 80 wielkich beczek benzyny. Okręt stanął w płomieniach. — Zmobilizowana straż ogniowa nie zdołała ugasić pożaru. Ponieważ groziło niebezpieczeństwo przerzucenia ognia na wielki parostatek atlantycki „Lituania" naczelnik straży ogniowej rozkazał płonący okręt zatopić. Eksplozja benzyny nastąpiła naskutek wybuchu maszynki naftowej w kuchni. Kilku marynarzy jest oparzonych.**

Prof. Kemmerer piętnuje

zbrodnicza działalność banków i banczków

jako gospodarczą klęskę Polski i wydaje na nie wyrok śmierci

Jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego, przy rozpatrywaniu której nigdy niewiadomo, gdzie się kończy niedbalstwo i nieumiejętność, a gdzie zaczyna kryminał i zdrada — wrzodem, który rośnie od kilku lat, a którego żaden rząd nie próbował i nie miał odwagi rozciąć, jest bezspornie sprawa polskich banków i banczków.

Prof. Kemmerer spostrzegł natychmiast ten ropiejący wrzód — źródło zarazy życia gospodarczego Polski. Jeden z tomów jego obszernego raportu p. t. „Sprawozdanie o położeniu banków akcyjnych w Polsce" jest **aktem oskarżenia systemu bankowego w Polsce i wyrokiem śmierci na większość banków.**

Dodajmy, że współpracownikiem prof. Kemmerera w sprawach bankowych był wiceprezes Bank of Commerce, jednego z najpoważniejszych banków w Stanach Zjednoczonych.

Dajemy głos prof. Kemmererowi:

Jednem z najważniejszych zagadnień chwili obecnej w Polsce — brzmią dosłownie poszczególne ustępy „Sprawozdania" komisji prof. Kemmerera — jest przywrócenie zaufania do polskich banków akcyjnych. W ciągu ostatnich trzech lat ciosy, zadane zaufaniu, były liczne i w wielu wypadkach dzięki nim polscy depozytarjusze i zagraniczni wierzyciele ponieśli duże straty.

„Wszystkie banki na tem ucierpiały, a dwadzieścia banków ogłosiło upadłość".

Prof. Kemmerer doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w czasie inflacji banki i banczki wyrosły jak grzyby po deszczu.

„Przed wojną — pisze prof. Kemmerer — **było w Polsce sześć ściśle polskich banków. Instytucje te były naogół silne finansowo i dobrze prowadzone.**

W Polsce istnieje obecnie 86 banków akcyjnych z 221 oddziałami i znaczną ilością agencji.

Położenie wielu banków jest obecnie takie, że można wątpić, czy w obecnych warunkach ekonomicznych w Polsce mogłyby one w razie likwidacji zrealizować dostateczne fundusze na pełną spłatę wierzycieli, nawet gdyby osiągnęły dobre ceny za nieruchomości i akcje.

Banki mają bardzo mało własnych funduszów dla finansowania bieżących potrzeb kredytowych swych klijentów, a pożyczki i dyskonta, których mogą udzielać, są zwykle ograniczone do wysokości sumy, którą mogą uzyskać drogą redyskonta w Banku Polskim".

Otóż to właśnie! Bank Polski. Oto źródło dochodów wszystkich banków. Z niego jednego chcą wyżywić się wszystkie. Na nim pasożytują. Same przez się niezdolne są do życia, niepotrzebne.

Prof. Kemmerer stwierdza, że:

„W obecnych warunkach banki robią niewiele poza markowaniem swego istnienia.

Nagłe wycofanie depozytów postawiłoby niektóre z nich w krytyczne położenie".

Z tej wegetacji, z tego pasożytowania, którego my niedostrzegamy, zdaje sobie dokładnie sprawę zagranica.

Różne banki oczekują ciągle stamtąd pożyczek, ale niema głupich zagranicą.

Prof. Kemmerer stwierdza wyraźnie:

„Widoki są bardzo małe, aby wiele z tych banków mogło otrzymać dalsze znaczne pożyczki wprost od banków zagranicznych w danych warunkach.

Całość obrazu — stwierdza amerykański doradca — **nie jest wesoła i sytuacja wymaga natychmiastowego działania".**

Konkluzję swą profesor Kemmerer ujmuje krótko, spokojnie i dyplomatycznie, bo przecież... „mądrej głowie dość dwie słowie":

Publiczność ma prawo do silnych i dobrze prowadzonych banków i oczekuje od rządu stworzenia warunków, umożliwiających istnienie takich instytucji i zapewniających ich trwałość.

Zdaniem komisji potrzebna jest gruntowna reorganizacja systemu bankowego.

Potrzeba:

1) aby słabe banki były stopniowo wyeliminowane przez fuzję z silniejszemi instytucjami, albo likwidację,

2) aby banki polskie były większe i lepiej prowadzone tak, by zwiększające się potrzeby kredytowe handlu, przemysłu i rolnictwa były należycie zaspakajane i

3) aby istniał sprawny nadzór nad bankami".

Dobra wola Polski wobec Gdańska

Wywiad z ministrem Zaleskim

GDAŃSK, 21 września. (PAT). Minister spraw zagranicznych Zaleski udzielił generalnemu korespondentowi „Danziiger Neueste Nachrichten" po wczorajszem posiedzeniu rady ligi narodów dłóższego wywiadu, w którym m. in. oświadczył:

„Jak to już powiedziałem, na posiedzeniu rady ligi narodów Polska uczyniła wszystko, co leży w jej mocy, ażeby przyjść wolnemu miastu z pomocą w chwili, gdy przechodzi ono poważne przesilenie finansowe. Polska dała dowody swej dobrej woli, ażeby pospieszyć niezwłocznie z pomocą wolnemu miastu. Porozumienie zawarte między Polską a Gdańskiem w sprawie rozdziału dochodów celnych, w którem przyznała Polska Gdańskowi w tych dochodach stały udział, doszło do skutku właśnie w chwili, w której Gdańsk potrzebuje natychmiastowej pomocy".

Nawiązując do sprawy pożyczki dla Gdańska, pan minister Zaleski podkreślił, że Polska uczyni ze swej strony wszystko, co będzie możliwe, ażeby pożyczkę tę ułatwić.

Byłoby pożądanem, oświadczył dalej pan minister, ażeby ludność Gdańska uznała dobrą wolę Polski i zrozumiała, że Polska do chwili, gdy sama znajduje się w szczególnie ciężkich warunkach, nie zawahała się pospieszyć z pomocą Gdańskowi.

Należy się spodziewać, że pewne koła w Gdańsku uznają konieczność współdziałania wolnego miasta i Polski i przystąpienia do współpracy w dziele gospodarczej odbudowy.

Na zapytanie korespondenta w sprawie ostatniej konferencji Brianda ze Stresemannem w Thoiry, minister opowiedział:

Nie wiem co t. zw. program zawiera, dlatego nie mogę o tem nic powiedzieć. Mogę jednak zapewnić, że Polska z zadowoleniem wita uregulowanie nierozwiązanych dotychczas spraw i jest zawsze gotowa do współpracy w dziele porozumienia z Niemcami we wszystkich sprawach, jednak pod warunkiem, że odnośna narada obracałaby się w granicach obowiązujących traktatów pokojowych.

W końcu minister Zaleski oświadczył, że wielki przemysł polski z zainteresowaniem śledzi przebieg toczących się rokowań w sprawie paktu przemysłu żelaznego i w stosownym czasie poczyni kroki celem przystąpienia do tego paktu.

—o—

Podpisanie umowy o udziale Gdańska w dochodach celnych

GENEWA, 21 września. (Pat.) Dzisiaj w południe podpisana została przez komisarza Rzplitej polskiej w Gdańsku d-ra Saama w imieniu Gdańska, umowa, w sprawie nowego prowizorycznego ustalenia klucza podziału dochodów celnych między Polską a wolnem miastem Gdańskiem na okres od 1 września b. r. do 31-go sierpnia 1298 roku.

—ooo—

Ułatwić kontakt publiczności z władzami

Ważny okólnik min. Młodzianowskiego

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Min. spraw wewn. p. Młodzianowski wydał wczoraj okólnik do wszystkich władz administracyjnych, mający na celu ułatwienie kontaktu władz z ludnością. Minister przedewszystkiem zaleca, aby nie zmuszano ludności do **składania** we wszystkich sprawach podań na piśmie. Poleca także, aby wolni od zajęć urzędnicy i petenci nie kręcili się niepotrzebnie po urzędach. Poleca wreszcie, aby dla podań pisemnych przygotować wszędzie odpowiednie formularze, które petenci będą na miejscu wypełniać.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Dowódca O. K. IV. generał dywizji Ignacy Ledóchowski w dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

W miejsce dotychczasowego szefa sztabu pułk. Stefana Iwanowskiego, który objął dowództwo 42 pułku piech. w Białymstoku — pełn. obow. szefa sztabu D. O. K. IV. mianowany został ppułk. szt. gen. dr. Kazimierz Putek.

Jak gospodaruje magistrat

oglądać będzie wycieczka radnych miejskich

W celu zapoznania się radnych miejskich i naczelników wydziału z postępami przeprowadzonemi w gospodarstwie miejskim — z inicjatywy p. ławnika wydziału gospodarczego — J. Muszyńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. wycieczka do zakładu hodowlanego przy ul. Brzezińskiej, parku ludowego na polesiu konstantynowskiem, majątku miejskiego Łagiewniki—Skotniki, oraz do stajni i obory miejskiej.

Punkt zborny przy magistracie, plac Wolności 14, o godzinie 8-ej rano.

Śluby i narodziny

muszą być rejestrowane w urzędzie stanu cywilnego

Wobec tego, że niezarejestrowanie się w urzędzie stanu cywilnego pociąga za sobą cały szereg komplikacji prawno-państwowych, urząd stanu cywilnego pociągać będzie do odpowiedzialności sądowo-karnej wszystkich tych, którzy we właściwym czasie nie będą meldować dzieci lub ślubu religijnego nie uzupełnią aktem państwowym w urzędzie stanu cywilnego.

Zaniedbania rejestracyjne doprowadzają np. do tego, że niepotwierdzenie ślubu religijnego przez urząd stanu cywilnego, może być przyczyną zapisania po śmierci jednego z małżonków dzieci, jako nieślubnych. W szczególności w sprawach spadkowych może to wywołać tragiczne zawikłanie.

G i H

rejestrują się w dniu dzisiejszym

W dniu dzisiejszym, t. j. 22 b. m. pomiędzy godziną 8 rano, a 3 po poł., w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10 odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku.

W dniu tym, do rejestracji powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się literą: G do końca, Ha do He włącznie.

Ofiary chorób zakaźnych

Zachorowania w ub. tygodniu

W tygodniu od 12 do 18 b. m. włącznie zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej następujące wypadki chorób ostro-zakaźnych:

	Wypadki	(w pop. tyg.)
Dur brzuszny	— 54	50
Płonicę	— 45	38
Błonicę	— 22	18
Czerwonkę	— 2	6
Odrę	— 25	13
Krztusiec	— 3	0

Między 16-tym a 20-tym

będą pracownicy teatralni otrzymywać pensję

W dniu wczorajszym interwenjował u dyrektora teatru p. B. Gorczyńskiego przedstawiciel zw. prac. inst. użyt. publ. p. Kowalski. Interwencja ta miała na celu zasadnicze sprawy wypłacania zarobków pracownikom teatralnym. Odnośny paragraf umowy, zawartej w swoim czasie ustalał termin wypłat poborów na czas między 16 a 20 każdego miesiąca.

Na skutek tej interwencji sprawa wypłat pracownikom teatralnym została w zupełności pomyślnie załatwiona. (E)

Sensacyjny proces Wojdysławskich i Lewensona

został odroczony do 13-go października

Sąd podejrzewując zmowę oskarżonych ze świadkami zastosował względem nich areszt prewencyjny

W dniu wczorajszym rozpoczął się w sądzie okręgowym w Łodzi sensacyjny proces braci Wojdysławskich, Lewensona i Ptaszników — oskarżonych na mocy art. 51 i 563 K. K. o rozmyślne podpalenie w dniu 15 stycznia b. r. swego składu przędzy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 33 w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

Już od godziny 8-ej rano przed gmachem sądu gromadzą się tłumy publiczności, żądnej sensacji. — Przeważają osoby ze świata kupiecko-przemysłowego. Silne posterunki policyjne bronią dostępu do gmachu; wpuszczani są jedynie przedstawiciele palestry, sądownictwa i prasy, a z publiczności tylko osoby posiadające odpowiednie bilety.

O godzinie 10-ej sala posiedzeń jest szczelnie wypełniona.

Na wszystkich twarzach maluje się kolosalne zainteresowanie losami sprawy. W miarę zbliżania się momentu rozpoczęcia obrad napięcie wzrasta.

Przed godziną 11-tą na sali ogromne poruszenie: wchodzą oskarżeni i zajmują swe miejsca na ławie podsądnych. Starają się oni zapanować nad swem wzruszeniem, mimo to jednak znać na nich wielkie zdenerwowanie. Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy.

Ława obrońców w komplecie. — Widzimy wybitnych adwokatów z Warszawy mec. Nowodworskiego, Etingera (senjor) i Wassenberga, i z Łodzi, Kobylińskiego, Kempnera i Piotra Kona.

Na rozprawę wezwano również kilku biegłych buchalterów Adolfa Folkmana, Zdzisława Korewę i Wawrzykowskiego Jana, oraz inż. Stanisława Kempińskiego i Ernesta Joekla.

Punktualnie o godzinie 11 wchodzi na salę komplet sędziowski, któ ry stanowią: wiceprezes sądu okręgowego, sędzia Witkowski, jako przewodniczący, oraz sędziowie Korwin-Korotkiewicz i Wilkowski, jako asesorowie.

Przedstawicielem urzędu oskarżenia publicznego jest prokurator Krychowski.

Po sakramentalnem: — otwieram dzisiejsze posiedzenie — przewodniczący rozpoczyna sprawdzanie personalji poszczególnych oskarżonych. Kolejno wywołani zostają następujący podsądni:

Grzegorz Lewenson, lat 30, kupiec z zawodu, kapitan rezerwy wojsk polskich, otrzymał wykształcenie średnie, oraz przesłuchał 4 semetry wydziału prawnego. Wysoki, szczupły, przystojny, zwraca na siebie powszechną uwagę. Był współwłaścicielem firmy.

Szlama Wojdysławski, lat 30 z zawodu kupiec, wykształcenie 4-klasowe, stały mieszkaniec Łodzi, był współwłaścicielem firmy.

Abram Wojdysławski, lat 45, kupiec z zawodu, wykształcenie niższe w zakresie szkoły ludowej, stały mieszkanie Łodzi, był współwłaścicielem firmy.

Szmul Ptasznik, lat 36, urodzony w Działoszycach, pośrednik z zawodu, przebywał w stałych stosunkach handlowych z firmą B-cia Wojdysławscy i Lewenson, oraz **żona jego Estera**, lat 31, oskarżeni na zasadzie art. 51 i 166 K.K. o to, że starali się ukryć dowody rzeczowe, które miały doniosłe znaczenie dla sprawy.

Do rozprawy zawezwano świadków w liczbie 54, pośród których widzimy znane w Łodzi osoby: a mianowicie: Andrzej Izydorczyk, komendant policji łódzkiej; komisarz Wesołowski; Weyer, komendant urzędu śledczego; komisarz Domański, dr. Alfred Grohman, Oskar Kon i inni.

Z pośród świadków *nie stawili* się J. Wiśniewski, Berger, Zylberberg, Rozental i Sendowski, oraz główny świadek procesu Szpinman, buchalter firmy B-cia Wojdysławscy i Lenwenson. W związku z tem prokurator Krychowski prosi o odroczenie sprawy, gdyż zeznania świadka Szpinmana są bardzo ważne.

Obrona gorąco popiera wniosek prokuratora, kładąc nacisk na ważność zeznań, jakie do sprawy może wnieść świadek Szpinman.

Sąd ogłasza godzinną przerwę w czasie tym postanowiono ustalić drogą wywiadu policyjnego przyczynę niestawienia się świadków.

O godzinie 1.30 sąd oznajmia, iż zdołano ustalić, że świadek Szpinman został wymeldowany i wyjechał na urlop do Zakopanego w dniu 3 b. m. Wezwanie doręczono dozorcy domu w dniu 4 b. m., ten zaś następnego dnia oddał je matce Szpinmana, Chajkinowej. Dotychczas jednak Szpinman nie podał swego adresu, wobec czego Chajkinowa nie była w stanie zawiadomić go o terminie rozprawy. Jednocześnie woźny sądowy zawiadamia, iż dopiero teraz stawili się świadkowie Berger, Rosental i Sendowski, którzy na usprawiedliwienie podają, iż zajęci byli w interesie.

Głos zabrał prokurator Krychowski i uznając niestawiennictwo świadka Szpinmana za usprawiedliwione, popiera swój poprzedni wniosek o odroczenie sprawy. — Jednocześnie wyraża mniemanie, iż niestawienie się świadka Szpinmana zostało wywołane przez postępowanie podsądnych, którzy umyślnie grają na zwłokę, wobec czego prosi o zmianę dotychczasowego środka zapobiegawczego na areszt bezwzględny.

Przeciwko takiemu zwrotowi sprawy oponuje obrona. Adw. Nowodworski dopatruje się pewnej nielogiczności w wniosku prokura*tora i zaznacza, że wyjazd Szpin*mana nastąpił na jeden dzień przed doręczeniem dozorcy wezwania, wobec czego nie może być mowy o zmowie świadka z oskarżonym.

Obrońca Etinger, opierając się na materjale zebranym przez sędziego śledczego, przypomina, że w lokalu, w którym wybuchł pożar była skrytka, w której znajdowały się bardzo cenne dokumenty, jak weksle i inne zobowiązania pieniężne, wartością swą znacznie przewyższające sumę 20.000 dolarów, na którą to kwotę został skład przędzy zaasekurowany. Wobec tych danych trudno posądzać właścicieli firmy o rozmyślne podpalenie, gdyż choćby fakt ten, wymownie świadczy o ich niewinności. — Dane te bezwątpienia potwierdzić może świadek Szpinman, bez zeznań którego obrona podsądnych byłaby, zdaniem mówcy, niemożliwa. Z tego też powodu nie widzi potrzeby zmiany dotychczasowego środka zapobiegawczego.

Obrońca Kobyliński powołuje się na decyzję sądu apelacyjnego w Warszawie, który już raz zmienił areszt bezwzględny na kaucję i stanowczo odrzuca możliwość zmowy świadka z podsądnymi. Zaznacza przytem, że przecież wszyscy oskarżeni, jak i obrońcy stawili się w komplecie, wobec tego nie może być mowy o usiłowaniach gry na zwłokę.

Obrońca Wassenberg wyjaśnia, że jeśli zarzut zmowy spotyka tu Lewensona, z którym świadek zamieszkuje w jednym domu, to w rachubę nie może wchodzić osoba Abrama Wojdysławskiego, dlatego też prosi o utrzymanie środka dotychczasowego, to jest kaucji w sumie 3.000 złotych.

Sąd wychodząc z założenia, że podsądni umyślnie ukrywają świadka Szpinmana zmienił środek zapobiegawczy względem braci Wojdysławskich i Lewensona na bezwzględny areszt, zaś świadka Szpinmana postanowiono *sprowadzić z Zakopanego pod przymusem.*

Termin powtórnej rozprawy wyznaczono na dzień 13 października r. b.

Aresztowanych pod silnym konwojem odprowadzono do więzienia śledczego. **Cz.**

Rada zrzeszeń gospodarczych m. Łodzi

wobec ustawy przemysłowej i izb handlowych

Na czoło aktualnych zagadnień, żywo obchodzących przemysł, kupiectwo i rzemiosło łódzkie, wysunęła się ostatnio sprawa utworzenia w Łodzi izby handlowej, oraz wejścia w życie ustawy przemysłowej. Doniosłość tych spraw skłonła łódzką radę zrzeszeń gospodarczych, reprezentującą organizacje przemysłowe, kupieckie, rzemieślnicze i właściciel nieruchomości, do zwołania specjalnego posiedzenia, celem zajęcia stanowiska wobec tych spraw. Na zebraniu tem ujawniły się znaczne przeciwieństwa pomiędzy stanowiskiem wielkiego przemysłu i kupiectwa z jednej strony, a przedstawicieli rzemiosła z drugiej strony. Przemysł i kupiectwo staje w obronie zasady wolności przemysłowej, przeciwstawiając się w ten sposób zasadzie państwowej reglamentacji wszelkich dziedzin pracy. Pomimo wielokrotnych poprawek, duch nowej ustawy stoi w sprzeczności z niektórymi jej artykułami, głoszącymi, że wykonywanie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile ustawa nie przewiduje w tym względzie wyjątków lub ograniczeń. W dyskusji cały szereg mówców uwypuklił poszczególne momenty ustawy przemysłowej. Jakkolwiek przedstawiciele obu poglądów kompromisowych wniosków nie wysunęli, zgodzono się jednak, że projekt wymaga gruntownego przerobienia w szczupłem gronie osób, znających dokładnie sprawę, których zadaniem byłoby dokonanie stosownego przekształcenia projektu ustawy. (E)

Nowe mieszkania

przybędą wkrótce Łodzi

Wydział budownictwa rozpoczął oddawna budowę 4-ch domów mieszkalnych-szkolnych, mianowicie przy szkole na ul. Drewnowskiej, przy szkole na ul. Nowo-Marysińskiej, przy szkole na ul. Podmiejskiej i przy szkole na Nowem Rokiciu.

Domy te dadzą 43 mieszkania, mianowicie: 8—po 3 pokoje z kuchnią, 11 — po 2 pokoje z kuchnią, 24 — po 1 pokoju z kuchnią i 15 pokoi pojedyńczych, czyli razem 127 izb mieszkalnych,

Oprócz tego w tygodniu bieżącym rozpocznie się budowę 4-ch domów mieszkalnych miejskich, w których mieścić się będzie 48 mieszkań, w czem 24 — po 2 pokoje z kuchnią, 24 — po 1 pokoju z kuchnią nadto 16 pokoi pojedyńczych i 4 kuchnie oddzielne, czyli razem 140 izb mieszkalnych.

Ogółem zatem objekty mieszkalne, budowane obecnie przez wydział budownictwa, dają 267 izb mieszkalnych. Wszystkie budowle wspomniane będą pod dachem w stanie surowym jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

Od 1-go października otwarta będzie

Komunikacja lotnicza z Łodzi do Warszawy i Krakowa

Odlot uo Warszawy o godz. 11-ej, do Krakowa o godz. 10-ej rano

Wczoraj, dnia 20 b. m. bawił w Łodzi przedstawiciel polskiej linji lotniczej w Warszawie celem ostatecznego załatwienia sprawy komunikacji lotniczej na szlakach Łódź - Kraków z połączeniem do Lwowa i Wiednia oraz Łódź - Warszawa z połączeniem do Gdańska.

Na konferencji odbytej z zarządem wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. ustalono, że komunikacja rozpoczyna się dnia 1 października b. roku w ten sposób, że samolot polskiej linji lotniczej (Junckers) odlatujący rano o godzinie 9 z Warszawy do Krakowa lądować będzie w Łodzi dla zabrania pasażerów. Odlot z Łodzi do Krakowa naznaczono na godzinę 10-tą rano. Przylot do Krakowa godzina 11.30 Z Krakowa połączenie do Lwowa.

Połączenie z Warszawą, Gdańskiem odbywać się będzie w ten sam sposób na szlaku Kraków - Warszawa. Samolot lecący z Krakowa do Warszawy lądować będzie w Łodzi o godzinie 11-ej. Przylot do Warszawy o godzinie 12-ej w południe. W Warszawie połączenie z Gdańskiem.

Bliższe szczegóły co do otwarcia komunikacji zostaną później ogłoszone. (Pat.)

Powrócił
Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka Nr. 1. — Tel. 25-38

„UNDERWOOD"
fabrycznie nowe maszyny do pisania można nabyć wyłącznie w firmie
Józef Leżon, Przejazd 4, tel. 2-29
Przedst. firmy **Gerlach w Warszawie**

Prof.
F. R. Halpern
powrócił.
Zapisy na lekcje gry fortepianowej od 2—4.
Sienkiewicza 20.
4745—5

Wszystkim tym którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom naszej najukochańszej

B. P.

Natalji z Feinerów

Dawidowej Bukiet

składają z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać".

Mąż, dzieci i rodzina.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, ostatnie powtórzenie uciesznej krotochwili kinematograficznej M. Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo", w której p. Michał Znicz stwarza znakomitą, do łez rozśmieszającą, figurę „mimowolnego" cesarza Napoleona.

Jutro zpowodu próby generalnej piątkowej premjery przedstawienie zawieszone.

W piątek uroczysta inauguracja sezonu zimowego 1926-27.

Dana będzie premjera rozgłośnego, potężnego dramatu z r. 1905 Stefana Żeromskiego „Róża".

Reżyseruje świeżo pozyskany artysta i reżyser sceny poznańskiej Mieczysław Szpakiewicz. który odtworzy główną rolę Czarowica.

W głównej roli kobiecej Krystyny — Iza Kozłowska. W dalszej obsadzie biarą udział pp. Marja Dębicka (Nastka), Jakubińska, Jerzmanowska, Niedziałkowska, Rutkowska, Tatarkiewiczówna, Żeromska, Białoszczyński (Bożyszcze), Bielicz, Fabisiak, Grolicki, Gurynowicz, Janowski (Oset), Kieliszczyk, Kliszewski, Krasnowiecki (naczelnik ochrany) Krotke, Krzemieński, Mroziński, Pelszyk, Ryszkowski (Szczypiorek), Szacki, Szubert, (Agent Chryba), Tatarkiewicz (Dan), Wilczkowski, Wojdan, Woskowski (prowokator Anzelm), Ziemiński (Benedykt), Znicz, Żeromski. Oprawa dekoracyjna Konstantego Mackiewicza.

TEATR POPULARNY.

Dziś i do końca tygodnia wieczorem wyborna krotochwila francuska Jerzego Feydeau „Czerwona maska". Udział biorą pp. Bronowska, Brandtówna, Zielińska, Brzozowska, Bielecki, Górecki, Urbański Bolkowski, Skorasiński, Jarocki, zbierający co wieczór huragany oklasków. Tańce układu i wykonaniu p. Lody Niemirzanki, zdobywają również ogólny poklask.

—o—

Na srebrnym ekranie
„Nad grobem nieznanego żołnierza"
w miejskim Kinie oświatowym

Począwszy od dnia 21 b. m. miejski kinematograf oświatowy przy Wodnym Rynku wyświetla dla dorosłych wspaniały dramat p. t. „Nad grobem nieznanego żołnierza". Obraz ten stanowi 2-gą i ostatnią serję dramatu p. t. „Koenigsmark".

Początek seansów o godzinie 6.45 i 8.45 wiecz. Dla młodzieży zaś o godzinie 3-ej i 5-ej po południu wyświetlany jest obraz biblijny p. t. „Józef w Egipcie".

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajem 6 i 1.
Od wtorku d 21 do 27 września r. b.

Dla dorosłych:
NAD GROBEM „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA"
2-ga serja (ostatnia) filmu p. t. „KOENIGSMARK".

Następny program
„BIAŁA SIOSTRA"

Dla młodzieży:
„JÓZEF W EGIPCIE"
Obraz biblijny.

Niechaj to wszyscy zapamiętają, że
„Zatracona ulica"
wyświetlana będzie tylko
w „Reducie".
29-1

Łódź--miasto realnej pracy nie jest gościnnym przybytkiem dla muz

Magistrat, pragnąc ożywić ruch kulturalny, twórzy nagrodę literacką

O ile życie przemysłowe i gospodarcze Łodzi w ostatnich czasach rozwija się i podnosi coraz więcej o tyle jej życie kulturalne i nadal bije zbyt słabem tętnem, jak na miasto o znaczeniu i liczbie mieszkańców Łodzi.

Wprawdzie zaznaczyć można wybitny postęp w dziedzinie życia teatralnego, rozwija się również coraz piękniej miejska galerja sztuki, jednak dziedzina twórczości literack.—poezja, powieść, dramat, krytyka — nadal jest niemal, że zupełnie zaniedbana.

Jednym ze sposobów, którym mógł wypełnić tę lukę przez pobudzenie autorów do twórczej pracy na polu literatury rodzimej, a zarazem stanowić wyrażenie uznania i poparcia dla odznaczonych— byłoby ufundowanie „nagrody literackiej m. Łodzi".

Z inicjatywy p. prezydenta M. Cynarskiego odbędzie się w tej sprawie w najbliższych dniach konferencja przedwstępna, na której omówiona będzie kwestja zorganizowania komitetu, mającego zająć się realizacją powyższego projektu

Tylko 8 godzin dziennie
chce pracować służba domowa

Zw. zaw. dozorców i służby domowej przygotowuje obszerny memorjał, w sprawie przeprowadzenia emancypancji służby domowej.

Memorjał ten porusza m. in. kwestję wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dla służących, które obecnie pracują bez ograniczenia, a czas ich pracy dochodzi niekiedy do 16 godzin dziennie.

W myśl memorjału wprowadzona by została ewent. służba na dwie zmiany, przyczem służące, po przepracowaniu 8 godzin, mogłyby się udać do schroniska, które ma być specjalnie ufundowane na ten cel, a na którego budowę zebrana już jest pewna część funduszu.

Projektodawcy spodziewają się, iż realizacja tych planów doprowadziłaby do zmniejszenia bezrobocia wśród służby domowej, a tem samem do podniesienia zdrowia fizycznego i moralnego tej kategorji pracowników, a zwłaszcza do zmniejszenia nierządu, szerzącego się w zatrważający sposób wśród żeńskiej służby bezrobotnej. (P)

Łódź otrzymała 375 tys. zł.
na dalsze prowadzenie robót publicznych

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki otrzymał kredyty na roboty publiczne w miesiącu wrześniu.

Z kredytów tych suma, przeznaczona dla Łodzi, wynosi 375 tys. złotych, mianowicie 100.000 złotych na roboty kanalizacyjne.

Pozatem otrzymały kredyty na roboty publiczne następujące miasta: Brzeziny 5.000 złotych, Kalisz 25.000 złotych, Koło 5.000 zł. Ozorków 10.000 złotych, Pabjanice 50.000 złotych, Piotrków 30.000 złotych, Tomaszów Mazowiecki 30.000 złotych, Zduńska Wola 20.000 złotych, Zgierz 50.000 zł.

Ogółem zatem suma kredytów przeznaczonych na roboty publiczne dla miast województwa łódzkiego, wynosi 600.000 złotych. (P)

Kursy języków obcych
dla pracowników handlowych

Sekretarjat kursów przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, przyjmuje nadal zapisy na grupy języków polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz buchalterji i stenografji.

Delegacja Łodzi u premjera
Premjer przyrzekł przychylne rozpatrzenie postulatów

Nasz warsz. koresp. telef.:

Premjer Bartel przyjął wczoraj przed południem delegację miasta Łodzi w sprawie inwestycji miejskich. Delegacja składała się z prezydenta miasta d-ra Cynarskiego, z zastępcy jego p. Groszkowskiego, oraz pierwszego inżyniera miejskiego, Skrzywana.

Premjer Bartel obiecał delegacji życzliwe rozpatrzenie jej postulatów.

Nowa ustawa akademicka
w sprawie uzyskiwania doktoratu

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszona została ustawa, zmieniająca art. 112 ustawy o szkołach akademickich.

Wspomniany artykuł otrzymuje następujące brzmienie:

„Studenci wszystkich wydziałów — prócz filozoficznych (matematyczno-przyrodniczych i humanistycznych) którzy rozpoczęli studja przed dniem 15 września 1920 r., oraz ci, którzy rozpocząwszy studja po tym terminie, odbywali je według dawnych przepisów, mogą składać końcowe egzaminy według dawnych przepisów, lecz tylko do 31 grudnia 1928 roku. W szczególności nie obowiązują ich do tego czasu przepisy w sprawie doktoratu (art. 95).

Studenci, którzy rozpoczęli studja na wydziałach filozoficznych (matematyczno - przyrodniczych i humanistycznych) w roku akademickim 1925—26 i wcześniej, mogą składać końcowe egzaminy według dawnych przepisów do dnia 30 czerwca 1932 r. W szczególności nie obowiązują ich do tego czasu nowe przepisy w sprawie doktoratu (art. 95).

Studenci wydziałów prawniczych uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie, którzy odbywali studja według niniejszej ustawy i uzyskali, względnie uzyskają, niższy stopień naukowy do 1927 roku włącznie mogą także ubiegać się o wyższy stopień naukowy (doktorat) według dawnych przepisów lecz tylko do 31 grudnia 1928 r."

20tys. fałszywych świadectw
Wykrycie skandalicznej afery w Lublinie

W Lublinie wykryto sensacyjną aferę fałszerską, polegającą na fałszowaniu obowiązkowego zaopatrywania sprzedawanych zwierząt w specjalne świadectwa pochodzenia.

Afera zatacza coraz nowe kręgi i objęła dotąd około 20 osób, zaangażowanych w tem fałszerstwie.

Stwierdzono, że w drukarni „Placówka lubelska" i w drukarni A. Rozdola drukowano bez zezwolenia władz, blankiety świadectw zwierzęcych. Blankiety te szły z drukarni do rąk kilku wtajemniczonych odbiorców, z których głównymi byli: Jan Mazur, znany dandys lubelski i pożeracz serc, oraz Adolf Kasperski, który już w roku 1919 był raz aresztowany w podobnej sprawie, obaj należący do kategorji „niebieskich ptaków".

Oni to, płacąc za otrzymywane blankiety po 30 złotych za 2.000 sztuk, umiejętnie je wypełniali, zaopatrując „świadectwa" podpisami wójtów i pieczęcią odpowiednio wybranej gminy. Następnie sprzedawano tak spreparowane świadectwa handlarzom świń.

W hurcie kosztowały one mniej więcej około 5 złotych za 100 szt., w detalu po 2 i 3 zł. za sztukę.

Sfałszowano w ten sposób i puszczono „w kurs" około 20.000 świadectw, które nabywali zainteresowani handlarze trzodą i ich pośrednicy. Jedni zaopatrywali się w świadectwa „na zapas", inni trudnili się jako hurtownicy, odsprzedażą świadectw detalistom. Kółko spekulancko - fałszerskie powiększało w ten sposób swe ogniwa i pomnażało klijentów nie tylko w mieście, lecz i na prowincji

W związku z tą aferą aresztowani zostali dotychczas prócz Mazura i Kasperskiego, zecer Józef Paszkowski, który drukował blankiety, oraz Józef Moniak i Jan Czernak, handlarze świń, którzy dzie chętnych do przesiedzenia 4-ch godzin na dokuczliwem zimpośredniczyli w sprzedaży sfałszowanych świadectw.

Audycje muzyczne
warszawskiej stacji radiowej

Dnia 1 października rozpocznie się nowy sezon koncertowy warszawskiej stacji nadawczej polskiego radja.

Programy ulec mają pewnym zmianom. W niedziele odbywać się będą koncerty muzyki wybitnie popularnej; w poniedziałki — ze słusznego względu na zawieszone w dniu tym w bieżącym sezonie przedstawienia w Teatrze Wielkim — grane będą duże fragmenty operowe; we wtorki wielkie koncerty symfoniczne w wykonaniu orkiestry filharmonji warszawskiej; we środy popularne mięszane; we czwartki symfoniczne popularne; w piątki kameralne; w soboty muzyka lekka, przeważnie operetkowa.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, fala 480 m. 150.00—15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Ze wspomnień karykaturzysty" wygł. p. J—erzy Szwejcer. 17.30—18.30 Koncert popołudniowy. 18.00—18.35 Program dla dzieci. 19.00—19.25 Odczyt z działu „Historja ojczysta" wygł. p. Henryk Mościcki. 19.25 — 19.40 Komunikat rolniczy. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Muzyka operowa.

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

Paryż, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.30—koncerty.

Rzym, fala 425 m. 21.25 Koncert symfoniczno-wokalny.

Wiedeń, fala 531 m. 20.05 Koncert orkiestry symfonicznej.

Frankfurt, fala 470 m. 20.15 „Madame Pompadour", operetka Kalmana.

Budapeszt, fala 560 m. 20.00 Muzyka cygańska i pieśni węgierskie.

Cebulki kwiatowe, nasiona do jesiennego wysiewu, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze) **polecają składy:**
L. Jasińskiego,
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy, Poznańska 50 i w Łodzi, Andrzeja 10.
5066—1

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI",
Łódź
22 września 1926 r.

Polska na Olimpjadzie 1928 roku

Trudności natury finansowej stanowią nielada przeszkodę do wysłania zawodników

Chcąc z miarodajnych ust usłyszeć o przygotowaniach Polski do Olimpjady w 1928 roku zwróciliśmy się do wiceprezesa Z. Z. Znajdowskiego, który podzielił się z nami szeregiem uwag. Interesowały nas przedewszystkiem kwestje natury finansowej — czynnik decydujący przy wysłaniu zawodników na igrzyska olimpijskie. Jak się okazuje z oświadczenia p. Znajdowskiego sprawy finansowe przedstawiają się niewesoło.

Związek związków już dość dawno wszczął akcję w kierunku zbierania funduszów, wydając okólnik do poszczególnych związków o ściąganiu specjalnego podatku od imprez na rzecz funduszu olimpijskiego.

Akcja ta jednak ze względu na krytyczną sytuację poszczególnych klubów zawiodła zupełnie. Widząc, że tą drogą nic się nie uzyska, względnie bardzo mało, komisja funduszu olimpijskiego wyłoniona z inicjatywy zw. zw., wystosowała jeszcze w roku ubiegłym przeszło 300 listów do poszczególnych magistratów Rzeczypospolitej z prośbą o przyjście z pomocą sportowcom i wyasygnowanie najskromniejszych choćby subsydjów na rzecz Olimpjady. Wiele magistratów nie raczyło odpowiedzieć zupełnie. W przeważnej części otrzymano odpowiedzi odmowne. Zaledwie w kilku wypadkach wiadomości były przychylne. Na liście magistratów, które wyasygnowały pewne sumy, jest między innemi magistrat stołeczny, który uzyskał od rady miejskiej zatwierdzenie pozycji 10.000 złotych na okres 4-letni. Do tej pory wpłacono 5.000 zł. Był wypadek, że jeden z „maluczkich" magistratów oświadczył, iż jest bez grosza, jednak na tak szlachetny cel wyasygnuje 20 zł. I to dobre! Do tej pory komisja funduszu olimpijskiego posiada około 400 dolarów i 2500 zł. Sumy te nie są jednak zupełnie ścisłe. Jest to kropla w morzu. Wobec krytycznej sytuacji finasowej kraju, komisja funduszu olimpijskiego wstrzymała się dotychczas z konkretną akcją zbiórkową wśród szerokich sfer społeczeństwa, jednak w najbliższym czasie przystąpi do akcji na większą skalę. Na wiosnę roku przyszłego a może jeszcze w tym roku komisja nosi się z zamiarem urządzenia pierwszego „Tygodnia olimpijskiego", który ogarnąłby całą oPlskę.

Wydanoby przytem specjalny znaczek pamiątkowy. Niezależnie od akcji wśród społeczeństwa komisja funduszu olimpijskiego rozpocznie kroki u władz rządowych.

Na zapytanie jak się przedstawia wogóle pomoc rządu dla sportu p. Znajdowski podkreślił, że jedynie min. spraw zagranicznych oraz min. spraw wojskowych z pełnym zrozumieniem traktuje poczynania sportowców; natomiast min. spraw wewnętrznych, mające bodaj najwięcej do powiedzenia, mimo zwracania się doń, nie pomogło dotychczas zupełnie.

Z rozmowy powyższej widać, że jest dużo trudności do przezwyciężenia. Jednak nie należy ustawać, trzeba ciągle przypominać odpowiednim czynnikom, że na cele sportowe pieniądze znaleźć się muszą. Z naszej strony pragnęlibyśmy jeszcze podkreślić, że nie rozumiemy doprawdy stanowiska zajętego przez większość magistratów. Niechby tak każdy „prześwietny" magistrat dał na fundusz olimpijski choć 50 zł., a już zebrałaby się suma przeszło 15000 złotych. — A to wiele znaczy!

Świetny tennisista p. Prenn

zamierza wstąpić do polskiego związku lawn-tennisowego

Już w przyszłym roku mógłby reprezentować Polskę w Davis-Coupie

(Rozmowa sprawozdawcy „Głosu Polskiego" z p. D. Prennem)

Wobec krążących pogłosek o tem, że znakomity tennisista p. Daniel Prenn ma wstąpić do polskiego związku lawn - tennisowego, zwróciliśmy się doń z prośbą o udzielenie nam ściślejszych informacji.

— Czy prawda, że zamierza pan wstąpić do polsk. związku lawn-tennisowego? — zaczynamy rozmowę.

— Do pewnego stopnia. Choć urodziłem się i mieszkam stale w Berlinie, jestem jednak obywatelem polskim. Chętnie wstąpiłbym do polsk. związku lawn-tennisowego, jeśliby związek zwrócił się do mnie z tą propozycją. Rozmawiałem już przed paru dniami o tem z sekretarzem związku panem Szczerbińskim, który podjął się zająć tą sprawą w Warszawie. Jeśli zamiary moje dojdą do skutku, to najchętniej wstąpiłbym do łódzkiego klubu lawn-tennisowego, gdyż doznałem w nim jako gość, nadzwyczaj serdecznego i miłego przyjęcia.

— Czy w takim razie przeniósłby się pan do Polski na stałe?

— Narazie, niestety, nie. Musiałbym chwilowo pozostać w Berlinie, a to w celu kontynuowania studjów na tamtejszej politechnice. Jednakże byłbym w każdej chwili do dyspozycji polskiego związku i już w przyszłym roku mógłbym występować w barwach Polski w walce o Davis Coup.

— Jaka jest historja pańskiej karjery tennisowej?

— W tennisa gram stosunkowo niedługo. W turniejach normalnych biorę udział dopiero od 3 lat, t. j. w 1924, 25 i 26. Przedtem w ciągu 3 lat z rzędu, a mianowicie, w latach 1920, 21 i 22 miałem tytuł mistrza junjorów Niemiec i z dumą mogę powiedzieć, że w ciągu całego tego czasu nie przegrałem ani jednego seta. W roku 1925 na międzynarodowych zawodach w Pradze Czeskiej stanąłem po raz ostatni do walki junjorów. Zdobyłem wtedy tytuł światowego mistrza junjorów i wszystkie 3 pierwsze nagrody: w grze pojedyńczej, podwójnej i podwójnej mieszanej.

— Dokąd pan udaje się z Łodzi?

— Wyjeżdżam na turniej międzynarodowy do Poznania, aby tam zmierzyć się po raz pierwszy z mistrzem Polski p. Czetwertyńskim. W Łodzi walczyłem z nim jedynie w grze podwójnej i, jak pan widział, wyszedłem z tej walki zwycięsko.

Na tem skończyliśmy rozmowę dziękując świetnemu tennisiście za szczegółowe informacje.

Ze swej strony wyrażamy nadzieję, iż pol. związek lawn - tennisowy nie zaniedba okazji, aby pozyskać dla barw Polski tak znakomitego gracza, jakim jest pan Prenn.

Kr.

Szkoda, że nie później

Rok rocznie zarząd Ł. Z. O. P. N. wyznacza jeden dzień, w którym drużyny piłkarskie obowiązane są rozgrywać zawody towarzyskie, z których dochód przeznaczony jest na zasilenie stale pustej kasy związku piłki nożnej.

W bieżącym roku wyznaczono na ten cel dzień 17 października. Szkoda, że nie później. Podobno zarząd Ł. Z. O. P. N. przez dłuższy czas nie był w stanie zebrać obowiązującego quorum, dzięki czemu sprawa została załatwiona dopiero w ostatnich dniach.

Prawdopodobnie w dniu tym rozegrane zostaną zawody między reprezentacją klubów klasy A, a klubem „Turystów". Dzięki opieszałości zarządu Ł. Z. O. P. N., dobry w zasadzie pomysł minie się zupełnie z celem, gdyż napewno niewielu sie znajdzie.

Kronika sportowa

ZNÓW REKORD ŚWIATOWY W POLSCE.

W niedzielę w parku Sobieskiego p. Czajkowska (Sokół - Grażyna) pobiła rekord polski w biegu 500 mtr., osiągając czas 1:24,4. **Wynik ten jest lepszy o 4,8 sek. od rekordu światowego p. Lenoir (Francja) — 1:29,2, osiągnięty w roku 1922 w Paryżu.**

NOWE REKORDY POLSKIE W LEKKIEJ ATLETYCE.

Zorganizowane w parku Sobieskiego zawody W. O. Z. L. A. dla pań dały następujące wyniki: 500 mtr. Czajkowski 1:24,4 sek., rekord polski, bieg 4 x 60 „Sokół" Grażyna w składzie: Grabicka, Fafianka, Schabińska, Sadkowska 33,2 sek., rekord polski, bieg godzinny panów: Szabliński (Polę) 16 klm. 673 mtr., w biegu tym na 15 klm. osiągnął czas 53:54 sek.

Zawody na odznakę P. Z. L. A. — ważniejsze wyniki: 60 mtr., 500 mtr., skok w dal dla pań — Gorloffówna 8,6 sek., 1:40 sek. i 462 cm., bieg 1500 mtr. Michalak 4:36: 9 sek., bieg 5.000 mtr. Pichel 17:36 sek. W zawodach tych startowało około 100 zawodników.

FRANCJA REWANŻUJE SIĘ AMERYCE ZA PUHAR „DAVISA".

Jak niedawno donosiliśmy mistrzostwo świata w tennisie, czyli tak zwany puhar „Davisa" zdobyli amerykanie, bijąc łatwo francuzów w stosunku 4:1.

Obecne rozgrywki o mistrzostwo U. S. A. w ćwierćfinałach dały następujące wyniki:

Cochet — Tilden 8:6, 1:6, 3:6, 6:1 i 8:6; Richard — Brugnon 6:2, 6:1, 6:2; Borotra — Johnston 3:6, 6:4, 6:3, 6:4; Lacoste — Williams 6:0, 6:3, 8:5.

Wyniki półfinałów: Borotra — Richards 3:6, 6:4, 4:6, 8:6, 6:2; Lacoste — Cochet 2:6, 4:6, 6:4, 6:4, 6:3. Do finału weszli dwaj francuzi Lacoste i Borotra.

Jak doniosły już depesze niedzielne mistrzostwo U. S. A. zdobył Lacoste, po zwycięstwie nad Borotrą.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 45

z posiedzenia, odbytego w dniu 20 września r. b.

1) Wzywa się do lokalu W. G. i D. na dzień 24 września b. r., godz. 20, kapitana drużyny Zgierskiego stow. gimn. R. Posselta.

2) Wzywa się do lokalu W. G. i D. na dzień 27 września, godz. 20 gracza „Hakoah", Zaklikowskiego J. Jednocześnie uprasza się o przybycie w tym samym czasie p. Wardęszkiewicza.

3) W związku z zajściami, jakie miały miejsce na zawodach P. K. S. „Burza" — Ł. T. S. G. w dniu 5-go września b. r. w Pabjanicach, wzywa się do lokalu W. G. i D. na dzień 27 września, godz. 19.30 kapitanów obu drużyn. W razie niestawienia się, wyrok będzie wydany zaocznie. Jednocześnie zawiesza się aż do odwołania kapitana drużyny „Burza" Adamka.

4) Zezwala się Ż. K. S. „Kadimach" na rozegranie zawodów propagandowych z W. K. S. 18 p. p. w Skierniewicach w dn. 26 b. mies.

5) Wzywa się K. S. „Orlę" Zgierz do natychmiastowego przesłania do W. G. D. spisu graczy zgłoszonych do P. Z. P. N.

6) Za niestosowanie się do komunikatu P. Z. P. N. nr. 3 1925 r. (niepodanie sędziemu składu drużyny) ukarano K. S. „Makabi" Zgierz, grzywną w wysokości zł. 10, a kapitana drużyny, Celgowa, 2 - tygodniową dyskwalifikacją. Jednocześnie wzywa się K. S. „Makabi" do natychmiastowego przesłania do W. G. i D. składu drużyny, jaka brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. C w dniu 5 września r. b. z K. S. „Sokół" w Zgierzu.

7) Za nieprzesłanie do W. G. i D. spisu graczy zgłoszonych do P. Z. P. N., ukarano grzywną po zł. 10 następujące kluby: P. K. S. „Zjednoczenie", Kaliski K. S., stowarzyszenie im. Mickiewicza w Zgierzu, Konstantynowski K. S.; kluby powyższe winny pod groźbą trzykrotnej kary przesłać W. G. i D. do dn. 26 b. m. żądane spisy.

—ooo—

Turyści — Ł. K. S.

W dniu 10 pazdziernika r. b. dla wielbicieli sportu piłki nożnej szykuje się szlagier nielada.

Jak nas informują w dniu tym rozegrany zostanie mecz towarzyski między mistrzem Łodzi klubem „Turystów", a drużyną Ł. K. S. Nie potrzebujemy chyba dodawać, jak wielkiem zainteresowaniem cieszyć się będzie spotkanie między powyższemi drużynami. Drużyna fioletowych potrafiła utrzymać swą dobrą formę, natomiast zespół czerwonych w każdem rozegranem spotkaniu zaznacza powrót do swej dawnej wysokiej klasy.

—ooo—

Nowy tryumf kawalerji polskiej

W 500-kilometrowym raidzie jedenastu oficerów pobiło rekord światowy

Na nowym maneżu oficerskim 1 pułku szwoleżerów w parku Łazienkowskim odbyło się onegdaj w południe definitywne zakończenie 500-kilometrowego raidu oficerów kawalerji.

Raid ten jeszcze raz wykazał niezwykły hart jazdy polskiej.

Jedenastu oficerów pobiło na tej trasie rekord francuski, uznany za światowy, przebywając 500 kilometrów w czasie lepszym, niż rekordowy 50 godz. 40 min.

Na 27 zawodników, dwudziestu dwu dotarło do końca raidu. Wszyscy jeźdźcy i wszystkie konie przybyły do Warszawy w kondycji bardzo dobrej.

Ustalono, iż najlepszy czas osiągnął mjr. 1 pułku szwoleżerów, obecnie oficer sztabowy 12 dyw. kawalerji, Jaroszewicz, który 500 kilometrów przebył w 48 godzin 46 minut — czyli o 2 godz. 4 m. lepszym, niż rekord światowy.

W ostatecznej kwalifikacji pierwszą nagrodę otrzymał rotmistrz Platonoff z 1 pułku szwoleżerów, drugą — rotmistrz Kański, 7 pułk ułanów, trzecią — por. Mańkowsk, 1 p. szwol., czwartą — mjr. Masztalerz, 1 p. szwol., piątą — mjr. Jaroszewicz, 1 p. szwol., szóstą — rotm. Celewski, 1 p. szwol., siódmą — por. Kułakowski, 7 p. ułanów, ósmą — gen. bryg. Dreszer, d-ca II dyw. kaw., dziewiątą — por. Lewandowicz, 4 p. strzelców konnych, 10 — rotm. Dziadulski 1 pułk. szwol.

NAUKA PŁYWANIA

Ostatnie wskazówki przed skokiem.

Mieszkańcy Warszawy czują widocznie wstręt do wody; bo gdyby się wzięło pod uwagę odsetek umiejących pływać — to okazałby się, że jest on bardzo nikły. Często się daje spotykać spacerujące w okolicach plaży melancholijne typy „mieszczuchów", zazdrosnym okiem spoglądające na pełne życia, rozbawione twarze pływaków i pływaczek. A gdy się zapytać takiego jegomościa dlaczego to on nie pójdzie w ślady plażujących, oświadcza, że woda zimna, że boi się utopić... A takich „wodowstrętów" spotykamy całe falangi. Szkoda, że nasz „przezacny" magistrat niema egzekutywy w kierunku zmuszenia tych warszawskich „wodowstrętów" do nauki pływania!... Napewno zmniejszyłaby się wtedy liczba utonięć. Mimo porządnego już chłodu praca w szkołach pływania nie ustaje. Trzeba podkreślić tu zasługę naszego stołecznego magistratu, który urządził szkołę pływania na plaży miejskiej koło mostu Kierbedzia.

Kierownictwo jej spoczywa w rękach kapitana J. Hutty.

Na rycinie naszej widzimy go właśnie, gdy daje ostatnie wskazówki uczenicy tuż przed jej **skokiem** do wody.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 22 września 1926 r.

Zdobycie nowych rynków zbytu

jest zależne w znacznej mierze od zdolnych i obznajmionych z terenem komiwojażerów

Połączenie stowarzyszeń komiwojażerów w jedną organizację centralną

W ubiegłym tygodniu udała się do Warszawy delegacja stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu przemysłowo-handlowego. Delegacja ta w osobach: honorowego prezesa stowarzyszenia prof Dunowicza, prezesa p. Ludwika Deissa oraz p. Bromberga na konferencji, która odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu złożyła obszerny memorjał, oraz ustnie przedstawiła położenie i dezyderaty komiwojażerów, którzy jak wiadomo, nie mało przyczynili się do rozwoju przemysłu polskiego, w szczególności zaś łódzkiego przemysłu włókienniczego.

W memorjale zobrazowana jest historycznie działalność komiwojażerów łódzkich, którzy od lat 70 ubiegłego stulecia odwiedzali najdalsze nawet zakątki Rosji europejskiej i azjatyckiej, zdobywając dla polskich wyrobów ogromny rynek zbytu.

Mimo faworyzowania przemysłu moskiewskiego i ciągłej, a nieprzebierającej w środkach naganki kierowanej przeciwko przemysłowi „priwiślinskawo kraja" łódzcy wojażerowie, dzięki swej niespożytej energji, wychodzili z walki zwycięsko.

Przyszła wielka wojna.

Polska otrzymała swe granice historyczne, obejmujące byłe zabory. Rządy w Rosji przeszły do bolszewików i handel rosyjski z krajami zagranicznymi został zmonopolizowany i skoncentrowany w t. zw. „Wniesztorgu". Wbrew doświadczeniom całego świata o pożytecznej i niezbędnej dla zdobycia nowych rynków pracy pośredników-wojażerów, bolszewicy twierdzą, iż klasa wojażerska jest zbyteczna i nie dopuszczają ich do przyjazdu do Rosji, która doskonale obznajmiona jest z wyrobami łódzkimi, o których nie zapomniał ani konsument rosyjski, ani też rosyjski kupiec. Oprócz tego rząd sowiecki nie wydaje wiz tranzytowych, co w znacznym stopniu utrudnia stosunki handlowe Polski z Dalekim Wschodem.

Niedawno, piszą w swym memorjale komiwojażerowie, dowiedzieliśmy się z rozmowy, jaką miał p. minister przemysłu i handlu z kupiectwem łódzkim, że p. minister chętniejby skierował łódzkich wojażerów w świat dla zdobycia nowych rynków zbytu dla krajowej produkcji.

Witając słowa te z uznaniem stowarzyszenie komiwojażerów w memorjale swym wskazuje na przyczyny hamujące wzrost eksportu: największą przeszkodą dla rozwoju eksportu naszych wyrobów włókienniczych jest brak i drożyzna kredytu i banków dla zasilenia tego eksportu, brak kapitałów zagranicznych, brak zaufania do nas ze strony kapitalistów obcych. Dalej memorjał zwraca uwagę na niedomagania ustawy paszportowej brak ulg kolejowych, brak traktatów handlowych z krajami zagranicznymi, oraz brak izb handlowych.

W zakończeniu memorjału streszczone są dezyderaty wysunięte przez komiwojażerów, a obejmujące kwestje ulg kolejowych, paszportów zagranicznych, udziału we wszelkiego rodzaju naradach i konferenciach władz rządowych ze sferami przemysłowemi i handlowemi, sprawę organizacji izb handlowych, sprawę wiz tranzytowych przez Rosję na Daleki Wschód, oraz sprawę organizacji banku eksportowego.

Biorący w konferencji udział przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu: dyrektor departamentu handlowego oraz naczelnik wydziału handlu wewnętrznego odnieśli się nader przychylnie do przedłożonych im dezyderatów obiecując w miarę możności załatwić postulaty komiwojażerów na terenie ministerstwa przemysłu i handlu ewentualnie zaś popierać je na terenie innych ministerstw. Przedstawiciele rządu zaznaczyli jednak, że znacznym ułatwieniem przy rozpatrywaniu postulatów komiwojażerów będzie połączenie się istniejących na terenie Polski organizacji w jedną organizację centralną.

Wobec tego stowarzyszenie komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego przystąpiło do unifikacji wszystkich stowarzyszeń w Polsce. W tym celu wyłoniony został komitet organizacyjny łącznie ze stowarzyszeniem pokrewnym w Warszawie.

Pierwsze posiedzenie tego komitetu, składającego się z 5 przedstawicieli komiwojażerów łódzkich i 5 przedstawicieli warszawskich odbędzie się w najbliższych dniach.

(rz)

Z Polski można wywieźć

około 3 miljonów wieprzów

Polska posiada około 6 miljonów wieprzów. Spożycie własne wynosi 3 miljony sztuk rocznie. Wywóz głównie szedł dotychczas do Niemiec, Anglji świnie bite) oraz do Czech i Austrji (świnie żywe). Obecnie łączną pojemność rynków Czech, Austrji i Niemiec (tego ostatniego po zawarciu traktatu handlowego) oblicza się maksymalnie na 1,300,000 sztuk rocznie. Dla zbywających 1,700 tys. sztuk możnaby znaleźć zbyt w Anglji, która po wojnie cierpi na niedobór mięsa wieprzowego.

Całkowity import angielski w tej dziedzinie szacowany jest na około 7 miljonów sztuk. Z tego największą ilość (52 proc.) dostarcza Ameryka około 42 proc. Dania, resztę dowożą inne państwa europejskie. Polski eksport do Anglji rozpoczął się właściwie dopiero w r. 1925 i wzrasta dość szybko.

Jednakże te możliwości eksportu są hamowane przez nieprzygotowanie techniczne. Posiadamy zaledwie około 15 fabryk przetworów mięsnych (bakonów, szynek, konserw i t. d.). Ich obecna zdolność przeróbcza wynosi około 10,000 sztuk wieprzy tygodniowo, a więc jakieś pół miljona rocznie, gdy materjału surowego rynek dostarczyć może przeszło trzy razy tyle, a w miarę rozkwitu gospodarczego dawać go będzie jeszcze więcej.

—ooo—

Kontrola cen manufaktury

w Rosji sowieckiej

Naskutek rozporządzenia rządu sowieckiego przeprowadzona została kontrola cen na towary włókiennicze zarówno w hurtowej, jak i detalicznej sprzedaży.

Ceny te były niesłychanie wyśrubowane wobec czego władze rządowe ustaliły zasady kalkulacji.

Na podstawie nowego rozporządzenia przy sprzedaży towarów włókienniczych organom i instytucjom państwowym do cen własnych można doliczać nie więcej nad 3 i trzy czwarte proc., nie licząc kosztów przewozu i procentów od kapitału. Wymieniony procent ma pokryć wydatki organizacyjne, zysk i t. p.

Przy sprzedaży kupcom prywatnym doliczane będzie 4 i 3 czwarte procent.

Organy państwowe i kooperatywy otrzymały rozporządzenie przechować między sobą ceny wszystkich towarów włókienniczych otrzymanych po dniu 20 lipca r. b.

—o—

Wybór władz nowego zrzeszenia gospod. „Przemysł Zarobkowy"

W dniu wczorajszym w lokalu stowarzyszenia kupców m. Łodzi odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne nowego zrzeszenia gospodarczego, noszącego nazwę „Przemysł Zarobkowy".

W dyskusji, omawiającej sprawę celów i zadań nowej organizacji, przyjmowało udział kilkunastu mówców, z których kilku wskazywało na niesolidną konkurencję, istniejącą wśród przemysłowców, pracujących zarobkowo.

W rezultacie obrany został zarząd, do którego weszli pp. Witkind, Jesionowski, Tabaksblatt, Engel, Raszig, Mokrski, Kober, Szpigel, Epsztajn i Polakiewicz.

(rz)

—ooo—

Jak pracuje przemysł?

Stan uruchomienia nie wykazuje ostatnio wahań

Stan uruchomienia przemysłu włókienniczego na terenie województwa utrzymuje się ostatnio stale na prawie niezmienionym poziomie.

Stopień redukcji pracy w fabrykach, zrzeszonych w związku przemysłu włókienniczego w P. P. wynosi ostatnio dla przemysłu bawełnianego w Łodzi 19,2 proc., poza Łodzią 27.7 poc. ogółem na terenie województwa 22,4 proc., dla przemysłu wełnianego zaś w Łodzi 12,7 proc., poza Łodzią 17,5 proc., ogółem w województwie 14,6 proc. W tychże fabrykach przeciętna ilość dni pracy w tygodniu wynosi dla przemysłu bawełnianego na terenie województwa 5,5 proc., dla przemysłu wełnianego 5,7 proc, (P)

Rada spirytusowa pracuje

Przygotowania do wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego posuwają się w szybkiem bardzo tempie. Pod przewodnictwem ministra skarbu, p. Klarnera, odbyło się posiedzenie państwowej rady spirytusowej. Oprócz ministra p. Klarnera interesy rządu reprezentowane były przez pp. dyr. Czechowicza i zastępcy dyr. p. Bukowińskiego. Rada obrała dwie komisje, jedną dla rozważania projektowanych zmian w ustawie rządowej o monopolu spirytusowym, które mają być uchwalone w drodze pełnomocnictw i drugiej do rozważania prawa odpędu na następne trzylecie. Obydwie komisje rozpoczęły swe prace.

—ooo—

Bezrobocie zmniejsza się

Podług danych za okres od dnia 4 do 11 b. m. włącznie, nastąpiło dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezroboczych w całem państwie o 6.232. Ogólna liczba bezroboczych wynosiła w tym czasie 229.175. — Zmniejszenie liczby bezroboczych nastąpiło w przemysłach: włókienniczym (1,811), górniczym (505,) budowlanym (314), metalowym (194) i hutniczym metalowym (146), nadto liczba bezroboczych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 235 osoby. Znaczniejsze zmniejszenie się liczby bezroboczych przypada na terenach: Łódź — 3.271, woj. śląskie — 969, Ostrów — 330, Częstochowa — 290, Bydgoszcz — 200.

—ooo—

Cisza na rynku walut obcych

Słaba tendencja dla akcji

Na rynku walut obcych dzień wczorajszy nie przyniósł żadnej zmiany. Kursy walut obcych na giełdzie warszawskiej nie uległy zmianie w porównaniu z kursami poniedziałkowymi.

W obrotach prywatnych w Łodzi panuje cisza w związku ze świątecznem osłabieniem ruchu w przemyśle i handlu. Przy nieznacznem potrzebowaniu na waluty obce i dostatecznej podaży materjału kurs dolara wynosił w ciągu całego dnia 8,99 i pół w płaceniu, 9,00 w oddawaniu. Z rynku warszawskiego donoszą o identycznym kursie.

Bank Polski ofiaruje za dolara 8,94.

Na oficjalnej giełdzie akcyjnej notowano wczoraj nieznaczną zwyżkę kursu niektórych akcji. W obrotach pozagiełdowych daje się jednak w dalszym ciągu zaobserwować słaba tendencja dla akcji przy niewielkich obrotach.

(rz).

—ooo—

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 21 września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 8.97

CZEKI.

Belgja	24.[illegible]6
Londyn	43,79
N. York	9.00
Paryż	25.25
Praga	26.72
Szwajcarja	174.35
Wiedeń	127.25
Włochy	33 —
Holandja	361.50
Sztokholm	—.—
Oslo	—.—

Pożyczka konwersyjna 49.—
Pożyczka dolarowa 72.—
Pożyczka kolejowa 150.—
8 proc. pożyczka złota —.—
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe 43.75

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 43.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38.25

Giełda akcjowa

Bank Polski	88—90
Bank handlowy	4
Bank dyskontowy	8.75
Bank zachodni	1.90
Cerata	0.52
Puls	5
P. T. E.	0.10
Chodorów	98—102
Michałów	0.32—0.31
Firley	0.55
Wysoka	2.80
Polsk. przem. naftowy	0.65
Cegielski	19.50
Lilpop	1.03—1.02
Norblin	1.32—1.33
Parowozy	0.41—0.38
Rudzki	1.45—1.42—1.43
Ursus	1.80—1.75
Żyrardów	15—14.50—14.60
Jabłkowscy	0.15
Majewski	15.50
Kijewski	0.19
Elektryczność	50
Siła i Światło	25
Częstocice	1.65—1.60—1.65
Cukier	3.25—3.17—3.20
Łazy	0.16
Węgiel	72
Nobel	2.60
Fitzner	2.90
Modrzejów	4.45—4.65—4.55
Ostrowieckie	7.50—7.65—7.55
Pocisk	1.75
Starachowice	2.31—2.35—2.34
Zawiercie	22.50
Borkowski	1,60
Haberbusch	1.65
Spirytus	2

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21-go września—(Pat) Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.18—57.32
czek na Londyn	25.00
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	122.590—122.928
Warszawę	57.05—57.30

Notowania złotego.

W dniu 21 września 1926 r.

Za 100 złotych:

Londyn	42.50
Zurych	58.—
Berlin	46.535—47.015
wypł na Warszawę	46.65—46.87
Katowice	46.58—46.82
Poznań	46.68—46.92
Gdańsk	57.18—57.52
wypł. na Warszawę	57.05—57.30
Wiedeń	78.40—78.90
„ banknoty	78.15—79.15
Praga	576.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 21 września (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	175.20
N. Jork	36.80
Włochy	131.—
Szwajcarja	693.—
Belgja	96.55
Hiszpanja	548.50
Rumunja	—.—
Niemcy	—.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 21-go września (Pat)— Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.85.50
Holandja	12.11
Francja	174.12
Belgja	180.12
Włochy	13.287
Niemcy	20.37
Szwajcarja	25.11
Hiszpanja	32.96
Portugalja	2.53
Danja	18.27
Norwegja	22.15
Praga	163.87

Małe ogródki robotnicze

I w mieście można pracować na... roli!

Powstaje w Warszawie z inicjatywy senatora Buzka „Towarzystwo ogródków", mające za zadanie propagowanie wśród ludności miast zamiłowania do praktycznego ogrodnictwa. Tego rodzaju towarzystwa o dużem znaczeniu społecznem, kulturalnem, a przedewszystkiem gospodarczem, są zagranicą bardzo rozpowszechnione i mają już za sobą długoletnią tradycję.

„Tow. ogródków" pragnie skupić ludzi, którzy czas wolny od zajęć zawodowych chcieliby poświęcić pracy „na roli" w swych małych ogródkach na terenach, dzierżawionych od miasta. Zagranicą, zwłaszcza we Francji, niemal każda rodzina posiada taki ogródek. Każdą wolną chwilę poświęca się tam pielęgnowaniu warzyw, kwiatów, a nawet drzew owocowych na działce 400 czy 500 metrowej. Przywiązanie do nich, do „własnego kawałka ziemi" jest bardzo wielkie.

Znaczenie akcji, którą wszczyna towarzystwo, jest duże. Praca w ogródkach wypełnia wolne godziny po zwykłych zajęciach, odciąga więc od szynku, czy bezmyślnego wałęsania się po mieście. Przebywanie na świeżem powietrzu, wśród zieleni nie pozostaje bez wpływu na zdrowie, hodowla kwiatów jest poważnym czynnikiem kulturalnym, warzyw zaś — gospodarczym.

Pomimo niewielkich rozmiarów ogródków — warzywa w nich wyprodukowane wystarczają w zupełności na potrzeby jednej rodziny.

W budżecie domowym daje to więc w ciągu roku oszczędność, wynoszącą kilkadziesiąt, a nawet paręset złotych.

Papież potępia faszyzm

W Rzymie miały się odbyć międzynarodowe zawody gimnastyczne katolickich stowarzyszeń sportowych. Ale w ostatniej chwili odwołano je. Stało się to dlatego, że pewien faszysta spoliczkował biskupa. Sekretarz generalny francuskiej młodzieży katolickiej Thibaudeau udał się do Rzymu, by zasięgnąć szczegółów o zajściu. Po powrocie do Paryża ogłosił on w „Echo de Paris" rozmowę swą z papieżem:

„Ojciec święty oświadczył nam, że chce skorzystać ze sposobności, by pomimo istniejącej we Włoszech cenzury zakomunikować światu całą prawdę. Prasie włoskiej nie wolno nic powiedzieć: po zbawiono ją swobody, a źle informowany cudzoziemiec nie wie co się dzieje we Włoszech, gdzie milicje faszystowskie sprawują swą tyrańską władzę. Rząd który im wszystko zawdzięcza i tylko dzięki nim istnieje, jest wobec nich bezsilny. Ich szefowie są również małymi tyranami, z którymi nie można bezkarnie zadzierać".

Proces organizacji antysowieckiej

Jak wyleciał w powietrze skład prochu w twierdzy sewastopolskiej

MOSKWA, 20 września. W tych dniach rozpocznie się w Sewastopolu rozprawa sądowa przeciwko członkom organizacji antysowieckiej. Jak z aktu oskarżenia wynika, założyli oficerowie armji Wrangla de Dilot, Bezrukow, Rafalski, Miller i inni w r. 1922 organizację, dążącą do obalenia rządu sowieckiego. W latach 1922 - 24 odbywały się potajemne schadzki członków organizacji w mieszkaniu de Tilota, przyczem oficjalnie zebrania te nosiły charakter niewinnych podwieczorków, herbatek, seansów spirytystycznych.

Organizator całej tej akcji de Tilot wstąpił w r. 1925 jako robotnik do pewnej komunistycznej komisji. Jednocześnie pracował w sewastopolskiej twierdzy, jako dozorca składu prochu. Dnia 13 lutego 1925 r. po skończonej pracy skład prochu wyleciał w powietrze, przyczem eksplodowało 20 pudów rozmaitych materjałów wybuchowych. Śledztwo w tej sprawie nie wydało wówczas żadnego rezultatu. Dopiero obecnie okazało się, że sprawcą wybuchu był de Tilot.

Akt oskarżenia zarzuca członkom wspomnianej organizacji, iż prócz tego dnia 13 maja r. b., jako pasażerowie okrętu sowieckiego „Utrisz" steroryzowali kapitana okrętu, zmuszając go, by zawiózł ich do Bułgarji. Pozostali w Rosji członkowie organizacji utrzymywali z uciekinierami stały kontakt, działając świadomie na szkodę rządu sowieckiego. Niedawno zostali oni aresztowani i postawieni przed sąd.

„Reduta"

Początek o g. 6 w soboty, niedziele i święta o g. 3, ost. seans o g. 10 wiecz.

Dziś i dni następnych!

10-RO PRZYKAZAŃ O MIŁOŚCI Tragedja nowoczesnej panny (Sandy) Rolę główną odtwarza

TO, CO widzimy w tem arcydziele, przechodzi wszystko widziane dotychczas na ekranie i wkracza w dziedzinę najśmielszych snów o niezbadanym genjuszu ludzkim. — —

Obraz wł. B. K. „Fox-Film".

Nad program dajemy

Dziś i dni następnych!

Cudowna **MADGE BELLAMY** zwana w Ameryce Miss Charleston

DODO.. boi się. żony

rzecz nie tyle prawdziwa, ile śmieszna, ale zato bardzo pouczająca, do bezustannego śmiechu skłaniająca przez 2 akty. —

Zarząd Łódzkiego Banku Depozytowego

Spółki Akcyjnej

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 14. października 1926 r. o godzinie 6 p. p. odbędzie się w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 5

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów

Porządek dzienny: Wniosek Rady i Zarządu w przedmiocie powiększenia kapitału zakładowego Banku przez wypuszczenie 3600 akcji III Emisji po nominalnej cenie Zł. 100.— każda.

Stosownie do § 19 Statutu Banku ogłoszonego w Nr. 133 Monitora Polskiego z dnia 15. czerwca 1926 r. **Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni przed dniem 7, października r. b. złożyć swoje akcje**, względnie odnośne świadectwa depozytowe lub zastawowe polskich instytucji kredytowych Władzom Banku w Centrali lub w Oddziałach Warszawskim i Lwowskim.

Pełnomocnicy, którzy brać będą udział w Walnem Zgromadzeniu w zastępstwie akcjonarjuszów Banku, winni złożyć swoje pełnomocnictwa Władzom Banku najpóźniej na 4 dni przed Walnem Zgromadzeniem (§ 18 Statutu). 5126—1

8-klas. Gimnazjum Żeńskie

Marji Hochsteinowej

Wólczańska 23. Tel. 14-27.

Zapisy trwają

Czesne w klasach wstępnych od zł. 25 miesięcznie.

Kancelarja czynna w godz. urzędowych.

„DOM DZIECIĘCY"

prowadzony systemem profes. MONTESSORI

w specjalnie na ten cel zbudowanych salach

pod kierownictwem p. Kapłanówny

Wólczańska 23, telef. 14—27.

Przyjmuje się dzieci **obojga płci** od lat 4 codziennie w godz. urzędowych.

Lekarz-dentysta

E. FUCHS

Nawrot 4, tel. 27-31

powrócił 180-1

przyjmuje od g. 10—2 i od 4—7.

Dr. med. Zygmunt Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 4—7.

Piramowicza 11. (dawn. Olgińska). **Tel. 48-95.**

Nowa czytelnia

Piotrkowska 71

Birencwajgowej i Saninowej

poleca ostatnie nowości w językach polskim, francuskim i rosyjskim.

Dr. med. L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

przyjm. od 9—10 od 4—7.

NAWROT 8.

Telefon 19—90

Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 22 ustawy z dnia 14/17 maja 1893 r. o podatku od lokali, ogłoszonej jako III załącznik do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrzych i Ministra Skarbu z dnia 29-go kwietnia 1922 roku (Dz. U.R.P. No. 34, poz. 294) zawiadamia niniejszym, że rozsyłanie nakazów płatniczych na miejski i państwowy podatek od lokali za rok 1926 ukończono.

Wobec powyższego wzywa się osoby, podlegające obowiązkowi płacenia wymienionych podatków, którym dotąd z jakiegokolwiek powodu nakazów tych nie doręczono, do odebrania ich w przeciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego pisma w biurze Wydziału Podatkowego — Magistratu m. Łodzi (Pl. Wolności No. 2), gdyż w przeciwnym razie uważać się będzie za doręczone w powyższym terminie. 15-1

Łódź, dnia 18 września 1926 r.

Magistrat m. Łodzi.

Przewodniczący Wydziału Podatkowego (—) Kulamowicz.

Prezydent: (—) M Cynarski.

Tanie źródło

bo w prywatnem mieszkaniu. Wielki wybór pończoch i skarpetek

Zawadzka 9 m. 13.

5127—1

Nauczyciela gimnastyki

poszukuje

Gimnazjum

Pomorska 48.

SIŁĘ ŻYCIOWĄ i ENERGJĘ

zawdzięcza tysiące chorych Odżywce - Vitaminowej Dr Brauna

„SANAVITAN"

Sanavitan zawiera najważniejsze składniki odmładzające i podtrzymujące życie. Środek niezbędny dla niedokarmionych, przepracowanych, nerwowych, chorych na różne choroby, rekonwalescentów, dla ciężarnych i karmiących kobiet, rachitycznych i skrofulicznych dzieci. Wielu lekarzy stwierdza cudowne wyniki odżywiania Sanavitanem. Cena paczki, zawierającej 250 gr., zł 8 —. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa: Dr. Schuster & Kähler, Tow. Akc., Gdańsk. 4256-21

W dniu 30-go września r. b.

w Szefostwie Budownictwa

Piotrkowska Nr. 212,

odbędzie się przetarg na oddanie w dzierżawę wojskowych gruntów w Marysinie i na Chojnach w Łodzi.

Szczegóły ogłoszono w „Polsce Zbrojnej" w d. 21 września r. b. 4-1

Komplet freblowski z początkowem nauczaniem

pod kierunkiem

Wandy Budny

Wiadomość u W nej Pani BRAMS, Kilińskiego 89. 5121—1

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy

NAUKA i WYCHOWANIE

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA

i zkład freblowski z ogrodem Marji Wesołkówny ul. Piotrkowska 84. Zapisy, informacje codziennie od godziny 9 do 1. 5120-3-n

GRUNTOWNY NIEMIECKI

gramatyka, literatura, konwersacja. Najnowsza ułatwiona metoda. Pomorska 22, front, I piętro, m. 4. Od 2—4 po południu. 5122-1-n

LOKALE i MIESZKANIA

CZYSTY SPOKOJNY

dom, dwa pokoje do odstapienia, solidnym panom. Orla 23. m. 37. 5512-1-m

PRZYJMĘ

na mieszkanie wspólne przyzwoitego mężczyznę. Wólczańska 97, m. 4. 5119-2-m

DONIESIENIA ROZM.

ZAPROWADZAM

i prowadzę księgi buchalteryjne solidnie i akuratnie godzinami na warunkach bardzo przystępnych. Oferty do administracji gazety pod lit. „Z. Z." 5096—3-d

WŁAŚCICIELKA PRACOWNI

kapeluszy poszukuje wspólniczki z lokalem. Oferty sub „Okazja" do „Głosu". 5181-1-d

POTRZEBNI ZDOLNI

szewcy. Zgłaszać się Piotrkowska 141. Stelzner Weber i S-ka. 5118-3-d

1000 ZŁOTYCH

ewentualnie mieszkanie we własnym domu dam za wyrobienie posady memu synowi. Oferty do redakcji pod „Zredukowany bankowiec". 5109-3-d

MASAŻYSTKA

dyplomowana powróciła. Przyjmuje na wszelkie rodzaje masaże. Kilińskiego 83-2. 5113-1-d

KUPNO i SPRZEDAŻ

CENTRYFUGA

„Haubolta" ręczną mała i dwie faski do farbowania okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość 6-go Sierpnia Nr. 56 w sklepie. 5126-1-k

KASA

ogniotrwała do sprzedania, Piotrkowska Nr. 82 u Tokarza. 5098—2-k

AUTOBUS FORD

na chodzie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Aleksandrowska 19. m. 34. 5111-3-k

ZAGUB. DOKUMENTY

EFENBERGER LIDJA

zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi, oraz legitymacje zapomogowa Nr. 3449. 5110-3-z

BERGER PINKUS

zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 5124-3-z

BERGER HERSZ-LAJB

zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi 5123-3-z

KAROL FELKER

zamieszkały we wsi Bukowiec gm. Brójce zgubił świadectwo na konia. 5109-1-z

:: GIEŁDA PRACY ::

POSZUKUJĘ

posady inkasenta lub biurowej, obznajmiony z biurowością, kierownictwem zakupów, sprzedażą, kontrolą i t. p. Mogę złożyć kaucję 30 tys. — zabezpieczenie na nieruchomości. Oferty pod „W. S." do adm. „Głosu". 5095—2

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs**

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.